

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, SOBOTA 7 STYCZNIA 1950 R.

Nr. 7 (926)

Nota Rządu R.P.
DO FRANCJI
w prasie radzieckiej

MOSKWA PAP. Prasa radziecka zamieszcza tekst noty rządu polskiego do rządu francuskiego, jaką sekretarz generalny polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. Wierbiński, wręczył ambasadorowi francuskiemu w Warszawie J. Baelenowi.

Zwycięstwa partyzantów
w Korei południowej

PEKIN PAP. Prasa chińska donosi, że w Korei południowej ruch partyzancki przybrał ostatnio na sile.

W rejonach Divisan i Tiabansan jednostki partyzantów zaatakowały oddziały policji i wojska marionetkowego rządu Li Syn Mana, zadając im dotkliwe straty.

Krzepnie jedność światowego ruchu zawodowego

Powstała międzynarodowa organizacja transportowców
zrzeszająca 10 miln. robotników

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach ub. roku odbyła się w Bukareszcie konferencja konstytucyjna Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych

Nasze spostrzeżenia

Puste izby mieszkalne
oddac ludziom pracy

Sprawę braku mieszkań w Gdańsku poruszaliśmy już wiele razy w naszym piśmie, wskazując na konieczność wykorzystania wszystkich możliwych rezerw. Rozumiemy dobrze, że jest to kwestia, której nie można rozwiązać od ręki. A o ile nie można przeprowadzić w krótkim terminie zagęszczenia zbyt dużych mieszkań — o tyle zupełnie nie zrozumiałym jest fakt istnienia pustych, niezamieszkałych izb na terenie Gdańska.

By nie być gołosłownym, podamy kilka tylko przykładów. Przy ul. Sienickiej 30 stoi już od dłuższego czasu budynek mieszkalny firmy „Deo Gloria”, składający się z 8 mieszkań 2 i 3-pokojowych. Na kilkakrotną interwencję Administracji Nieruchomości, przedstawiciele firmy odpowiedzieli, że budynek przeznaczony jest dla pracowników. Zamiar bardzo chwalebny. Ale czemu — wobec tego — dom stoi niezamieszkały od roku? Czyżby wszyscy pracownicy byli już szczęśliwymi posiadaczami mieszkań? W tym wypadku należałoby oddać lokale jak najszybciej tym liczny gdańszczanom, którzy już od lat czekają na przydział.

Przy ul. Jedności Robotniczej 17, w mieszkaniu — składającym się z 7 pokoi i 2 kuchni, mieszka samotny piekarz ob. Bolesław Perzyński. Warto nadmienić, że budynek jest własnością Administracji Nieruchomości. Czyż więc w tym wypadku należy wykluczyć niedopatrzność Komisji Gospodarki Lokalowej?

W Dolnym Gdańsku przy ul. Chłódnej 5 budynek od roku dom. Pierwsze piętro jest zamieszkałe, natomiast drugie i trzecie, na których znajduje się 15 lokali mieszkalnych, stoją puste. Dlatego, że... brak jest (już od dawna!) ram okiennych i drzwi. Administracja Nieruchomości, której własnością jest budynek, po prostu zapominała o swoim obowiązkach, który dopiero w br. znalazł się na liście domów, mających być odremontowanymi z FGM.

Fakty wyżej wymienione są dobrane przypadkowo i nie wyczerpują napewno całokształtu podobnych spraw. Czas nałwyzszy, aby zlikwidować puste izby i przydzielić je najbardziej potrzebującym ludziom pracy.

Na rozkaz ambasadora USA
faszysta i kolaborant Theotokis
utworzył nowy rząd w Atenach

LONDYN. PAP. Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, król Paweł powierzył b. przewodniczącemu parlamentu Janowi Theotokisowi misję utworzenia nowego rządu. Nowy premier otrzymał poza tym polecenie rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Jan Theotokis jest jednym z największych obszarników w Grecji. Jest on znany ze swych przekonań monarchistycznych. Po wojnie był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Tsaldarisa w roku 1946 i kierował terrorystyczną akcją przeciwko elementom postępowym w Grecji. Theotokis kolaborował podczas wojny z faszystami włoskimi.

Otrzymał on obecnie misję utworzenia rządu na wniosek ambasadora amerykańskiego w Atenach, Grady, który odbył w tej sprawie konsultację z ambasadorem brytyjskim.

Przyczyną upadku poprzednie

go rządu greckiego jest opór narodu greckiego wobec polityki monarcho-faszystów i pogłębiające się coraz bardziej trudności gospodarcze Grecji. W związku ze zbliżającymi się wyborami w Grecji, ambasador amerykański i jego kolega brytyjski postawili więc usunąć skompromitowany rząd i utworzyć pod kierownictwem Theotokisa tzw. „rząd fachowców”. Zadaniem tego rządu ma być przeprowadzenie wyborów. Osoba premiera, jego przeszłość polityczna i jego poglądy — stwierdza agencja — dowodzą poaa wszelką wątpliwość, że nowy rząd niczym nie będzie się różnił od poprzedniego, skompromitowanego rządu terrorystycznego Diomidesa.

16 PATRIOTÓW SKAZANYCH
NA ŚMIERĆ

BUKARESZT. PAP. Agencja „Elefteri Ellada” donosi, że Sąd Wojskowy w Pireusie skazał na śmierć 16 młodych greckich robotników i studentów za należenie do organizacji młodzieżowej „Epon”.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
rozpoczyna obrady

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w sali Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych (b. kino „Światowid”) Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych Okręgu Gdańskiego. W konferencji weźmie udział 208 delegatów, reprezentujących wszystkie branżowe związki zawodowe oraz liczni zaproszeni goście. Centralną Radę Związków Zawodowych reprezentować będzie tow. Cwik — wiceprzewodniczący prezydium CRZZ i tow. Błoński — kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ.

Porządek dzienny obrad przedstawia się następująco:

- 1) Wybór prezydium.
- 2) Zatwierdzenie porządku dziennego i regulaminu obrad.
- 3) Wybór komisji: mandatowej, wnioskowej, skrutacyjnej i komisji matki.
- 4) Referat tow. Cwika na temat zadań związków zawodowych, na tle obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.
- 5) Sprawozdania z działalności ORZZ i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Sprawozdanie komisji mandatowej.
- 7) Dyskusja nad referatem i sprawozdaniami.
- 8) Sprawozdanie komisji matki.
- 9) Wybory: — Plenum ORZZ i Komisji Rewizyjnej.
- 10) Sprawozdanie komisji skrutacyjnej.
- 11) Uchwalenie rezolucji.

Obrady trwać będą 2 dni. Po zakończeniu pierwszego dnia obrad dla uczestników konferencji zorganizowany został w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu wielki koncert, w którym z bogatym repertuarem wystąpią związkowe zespoły artystyczne woj. gdańskiego.

Polityka rządu USA
na usługach monopolii
Orędzie Trumana pomija milczeniem obietnice wyborcze

WASZYNGTON. PAP. Dogodne orędzie prezydenta Trumana wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu — zawiera zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej St. Zjednoczonych.

Nie szczędząc frazesów o rzekomym poparcu przez USA Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz o konieczności obrony pokoju — prezydent Truman równocześnie domagał się kontynuowania zimnej wojny i na wielką miarę zakrojonych zbrojeń.

Orędzie Trumana wzywa do dalszego rozszerzenia wpływów gospodarczych USA, a w szczególności wskazuje na „konieczność wykonania artykułu 4” (dotyczącego tzw. pomocy dla krajów zacofanych).

Truman wyraził się z uznaniem o wynikach planu Marshalla, podkreślając pozytywne dla St. Zjednoczonych wyniki marshallizacji Europy zachodniej.

Na odcinku polityki wewnętrznej orędzie Trumana pomija milczeniem obietnice, jakimi

„Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerzej organizacji robotniczej, skupiającej w swoich szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej”

BOLESŁAW BIERUT

Dalsza rozbudowa metra moskiewskiego
wspaniałego dzieła radzieckiej techniki

MOSKWA PAP. Jak już podaliśmy, w dniu 1 stycznia 1950 roku oddana została do użytku pierwsza trasa okrężnej linii metra moskiewskiego.

Obecnie prowadzi się intensywne prace nad budową dalszej części okrężnej linii kolei podziemnej. Dworzec Kurski — plac Komsomolski. Na Placu Komsomolskim powstanie piękna stacja metra wedle projektu wybitnego architekta radzieckiego, Szczusje-

wa. Stacja ta będzie 2,5 razy większa od dotychczas zbudowanych dworców moskiewskiej kolei podziemnej.

Przeszło 20 schodów ruchomych łączy tę stację z trzema dworcami kolei, znajdującymi się na placu Komsomolskim. Majestatyczna główna sala, wyłożona białym marmurem, oparta o 76 stałych kolumn, ozdobiona złotymi wspaniałymi rzeźbami, poświęconymi historycznym zwycięstwom narodu rosyjskiego.

Robotnicy niemieccy uczcili pamięć Polaków
zamordowanych w czasie wojny przez hitlerowców
Uroczystości żałobne w Saksonii

BERLIN PAP. Na cmentarzu gminy Ganzig w Saksonii odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Polaków, którzy w czasie wojny przebywali w Lipsku na przysmykowych robotach, a w ostatnich dniach przed kapitulacją Niemiec zostali zamordowani przez hitlerowców.

W uroczystości wzięli udział

przedstawiciele demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych, jak również delegacje robotnicze.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że krew ofiar hitleryzmu będzie stanowiła dla narodu niemieckiego wieczną przestrożę i będzie bodźcem do walki w obronie powszechnego pokoju.

Wielka Brytania uznała
Chińską Republikę Ludową

LONDYN. PAP. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło w dniu 6 stycznia

komunikat o oficjalnym uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Wielką Brytanię.

Komunikat zawiera tekst listu ministra Bevena do ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Laia, stwierdzający, że w odpowiedzi na proklamację przewod-

niczącego Mao Tse-Tunga z 1 października ub. roku, rząd Wielkiej Brytanii postanowił uznać Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił równocześnie, że zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem kuomintangowskim.

Fala protestów w Zagłębiu Ruhry
przeciw machinacjom amerykańskich monopolistów

BERLIN (PAP). Związki zawodowe robotników Zagłębia Ruhry postanowiły zorganizować w dniach 6 i 7 bm. wielkie wiece protestacyjne przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry.

W odezwach wydanych z tej okazji potępiono plan amerykańskich monopolistów w sprawie wcielenia Zagłębia Ruhry do zachodnio-europejskiego kombinatu przemysłowego.

W nocy z 5 na 6 bm. pojawiły się na murach miast Za-

głębia Ruhry liczne napisy, głoszące protest robotników przeciwko planom amerykańskim.

Odezwa metalowców Zagłębia Ruhry wskazuje m. in. na konieczność bezwzględnego nawiązania ścisłych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Kierownictwo SED skierowało do robotników Zagłębia Ruhry pismo, w którym cytamy m. in.:

„Naród niemiecki nigdy nie zgodzi się na oderwanie Zagłębia Ruhry, na rozbięcie Niemiec i na kolonizację Niemiec zachodnich. Wszyscy patrioty niemieccy powinni wystąpić przeciwko tym planom i zespolic się pod sztandarami niemieckiego frontu narodowego w walce o zjednoczoną, demokratyczną i pokojową Republikę Niemiecką”.

STRAJKI
w Tunisie

PARYŻ (PAP). Przez Tunis przeszła fala strajków. Po 24-godzinny strajku ostrzegawczym pracowników bankowych, jednodniowy strajk odbyli górnicy kopalni Rodéyeff i Moulare.

Trzydniowy strajk odbyli robotnicy rolni w Djebiniassa. Rada Związków Zawodowych Tunis wzywała wszystkich robotników do przerwania pracy w piątek o godz. 4 po południu na znak protestu przeciw niewystarczającej podwyżce płac, przyznanej przez pracodawców. Należy zaznaczyć, że koszty utrzymania wrosły w Tunisie od września 1949 roku o 21 proc.

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych Wybrzeża, by dokonać krytycznej analizy rocznego dorobku ruchu zawodowego, podsumować osiągnięcia i ujawnić braki i na tej podstawie, w oparciu o wskazania III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ, wypracować najprawidłowszymi formami dalszej pracy i rozwoju naszych organizacji związkowych.

Konferencja dzisiejsza jest nie tylko wielkim wydarzeniem dla dwustu niemal tysiącznej rzeszy związkowców Wybrzeża. Obrady najwyższej wojewódzkiej instancji związkowej ściągają na siebie uwagę całego społeczeństwa, partii i władz państwowych. Konferencja ta ma bowiem ogromne znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Wybrzeża. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi bowiem przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w państwie i społeczeństwie, nowa rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego.

O znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje w naszym państwie władzę polityczną, że jest współgospodarzem kraju.

Sila i znaczenie związków zawodowych Wybrzeża, ich autorytet, wpływ i zaufanie w masach, rosły wraz z osiągniętymi sukcesami gospodarczymi, wraz z rozwijającym się i wznoszącym się na coraz wyższy poziom ruchem współzawodniczym i racjonalizatorstwa pracy, rosły w miarę osłaganych zwycięstw w walce o oszczędność, wraz z widoczną, a opierającą się na tych osiągnięciach realną poprawą warunków materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących Wybrzeża.

We wszystkich tych dziedzinach nasze związki zawodowe mają niewątpliwie osiągnięcia. Tym niemniej mają także do odrobienia poważne zadania w dziedzinie sprawności i stylu pracy wszystkich ogniw związkowych i ich związania się z masami w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia ich na wyższy poziom polityczny i lepszego przygotowania do współzawodniczenia z zakładami pracy. Mają także zadanie do odrobienia dotychczasowe braki w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodniczym, które mimo osiągnięć nie jest wolne od błędów biurokratyzmu. Stoi przed związkami zadanie rozszerzenia szerszej opieki nad przedownikami i racjonalizatorami pracy, wciągania do aktywnej pracy społecznej kobiet pracujących, pracującej młodzieży w podnoszeniu jej kwalifikacji zawodowych. Czekają także wielkie prace zdrowienia akcji socjalnej, która dotąd w naszym województwie wykazuje poważne braki.

Na dalszej swej drodze klasa robotnicza będzie musiała złamać nie jedną jeszcze przeszkodę. Wróg bowiem nie rezygnuje z walki, uciekając się do wciąż nowych, podstępnych metod. Dlatego też III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ postawiły jako jedno z naczelnych zadań wzmocnienie czujności klasy robotniczej. Walka o czujność to zasadniczy element walki klasowej i warunek ostatecznego zwycięstwa. Związki zawodowe Wybrzeża muszą lepiej jeszcze niż dotąd uczyć masy pracującą czujności wobec wroga, mobilizować je do walki o dalszy wzrost wydajności pracy i o oszczędność w gospodarce — w ten sposób bowiem najlepiej przyczynia się do podniesienia ich dobrobytu, zbliża zwycięstwo socjalizmu.

Twórcza krytyka i prawidłowa ocena osiągnięć i braków ruchu zawodowego na Wybrzeżu, jaką niewątpliwie przeprowadzi Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych uzbroi je i przygotowuje do dalszych zwycięstw.

Witając konferencję stwierdzamy, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która w swej deklaracji ideowej oświadcza, że walczyć będzie „o wzmocnienie w życiu państwowym i gospodarczym roli związków zawodowych — szkoły rządzenia i wychowania socjalistycznego” — całą swą siłą, autorytetem i doświadczeniem pomagać będzie organizacjom związkowym Wybrzeża w ich walce o realizację zadań jakie nas czekają w pierwszym roku planu sześcioletniego.

Rekordy, które przynoszą wzrost produkcji i dobrobytu Dzięki zastosowaniu metod robotników radzieckich hutnicy polscy przyspieszają wytop stali

KATOWICE. PAP. Załogi robotnicze obsługujące piece martenowskie w hutach, ulepsząc stale swą pracę w ramach rozwijającego się coraz szerzej współzawodnictwa międzyzawodniczego, osiągnęły w ubiegłych dwóch miesiącach dalsze poważne sukcesy produkcyjne, skracając czas wytopu stali i w wielu wypadkach wysoko przekraczając normy produkcyjne dla poszczególnych agregatów.

Korzystając z wzorów pracy stalowników radzieckich, hutnicy polscy stosują metody pracy zespołowej, które harmonizując pracę przy poszczególnych operacjach znacząco podnoszą efekty produkcyjne.

Tak np. w pierwszych dniach po rozpoczęciu współzawodnictwa międzyzawodniczego robotnicy hut „Ostrowiec” dokonali wytopów stali w czasie rekordowo krótkim, nienotowanym nigdy poprzednio. Z pieca martenowskiego obsługiwanych przez zespoły pierwszych wytopiarczy W. Kwiatkowskiego, J. Jedrzejewskiego i J. Wasika dokonano wytopu stali w czasie 6 godzin 30 minut, podczas gdy przed rozpoczęciem współzawodnictwa jeden wytop trwał średnio 8 godz. 37 minut.

W tej samej hucie na piecu ob-

slugiwanym przez zespoły wytopiarczy J. Grysa, J. Piotrowskiego i A. Podrazy uzyskano najlepszy wytop w czasie 7 godz. 30 minut

ty o 2 godz. i 9 minut lepszym niż przed przystąpieniem do współzawodnictwa. Dzięki tym wynikom uzyskano przekroczenie miesięcznych planów produkcji poszczególnych pieców dochodzące do 27 proc.

O nieznanych dotąd w hutnictwie polskim możliwościach usprawnienia procesu wytopu stali

świadczą również m. in. historia wspianych sukcesów wytopiarczy z huty „Kościszewo”: Franciszka Imiolczyka i Pawła Siwy. Na piecu martenowskim przez nich obsługiwanym dokonano w październiku jednego wytopu w czasie średnim 8 godz. i 1 min.; w listopadzie średni czas wytopu obniżył się do 6 godz. i 9 min., przy czym najlepsze wytopy w tym okresie osiągnięto w czasie 5 godz. 25 minut i 5 godz. 30 minut.

W Dniu Pracy Stalinowskiej — 20 grudnia ub. r. obaj wytopiarczy niemal o połowę poprawili swoje najlepsze wyniki i zameldowali: Imiolczyk o dokonaniu wytopu w ciągu 3 godz. 25 minut a Siwa w czasie 3 godzin.

Wpływ nowych form pracy na wzrost produkcji stalowni ilustrują m. in. wyniki pierwszych wytopiarczy huty „Ferrum”: Władysław Galuski i Wiktora Fastryjaka, którzy na piecu gdzie jeden wytop trwał poprzednio około 6 godzin, osiągnęli wytopy w czasie 3 godzin 45 minut i 4 godz. 10 minut, a przez podniesienie średniej wydajności pieca przekroczyli planowaną produkcję miesięczną o 53—61 proc.

Stale zmniejszanie się średniego czasu wytopu obserwuje się również w hutach „Florian”, „Zygmunta”, „Batory”, „Gliwice” i innych.

Nowoczesna agrotechnika zapewnia rolnictwu Ukrainy obfite zbiory

Rolnictwo Republiki Ukrainy notuje poważne osiągnięcia.

Wypożyczenie kolechozów, stacji maszynowo-tractorowych i sokochozów wzrosło w roku ub. o dziesiątki tysięcy nowych kombajnów, młóceń, pługów tractorowych, siewników i innych maszyn rolniczych.

Plan sadzenia leśnych pasów ochronnych republika wykonała w 138,4 proc.

W szybkim tempie rozwija się hodowla bydła. Roczny plan hodowli wykonany został

w roku ub. ze znaczną nadwyżką. Stan pogłowia bydła przekracza o setki tysięcy sztuk stan z roku 1940.

W zachodnich obwodach Republiki Ukrainy istnieje już przeszło 6.200 kolechozów, które obejmują 1/3 wszystkich gospodarstw chłopskich. Kolechozy zebrali w roku ub. plony blisko dwukrotnie wyższe, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych.

Cheć zapewnić w r. b. jak najobfitsze plony, kolechozy ukraińscy stosują nowoczesne zdobycze radzieckiej agrotechniki. Okres zimowy wykorzystują oni dla pracy nad podniesieniem swej wiedzy z dziedziny techniki rolniczej. Ponad 800.000 przewodniczących kolechozów, byrgadierów i kolechozników uczęszcza do szkół oraz na kursy nieuczelniskowe.



Noworoczny gość

Nowe osiągnięcia ludowej Rumunii

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej notują nowe sukcesy w budownictwie socjalistycznym.

W ostatnich dniach zespół robotników stoczni „Sovromtransport” spuścił na wodę statek rzeczny, o pojemności

1.000 ton. Statek wykonano 5 miesięcy przed terminem.

W wielu częściach kraju zakończono prace melioracyjne zwiększając obszar zasiewów o 14.300 ha. W rejonach leśnych zbudowano wiele kilometrów wąskotorowych linii kolejowych oraz tartaków.

ROZWÓJ PRASY w Chinach Ludowych

W Pekinie zakończyła się konferencja przedstawicieli redakcji dzienników chińskich zwołana przez wydział prasowy rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Na konferencji reprezentowane były wszystkie dzienniki, ukazujące się na terenie Chin łącznie z południowo-wschodnią częścią Mongolii. W toku obrad postanowiono, że ceny dzienników mają być kalkulowane z bardzo niewielkim zyskiem, by udostępnić prasę jak najszerszym rzeszom ludu pracującego. Ceny dzienników na wsi będą niższe, niżeli w miastach. Konferencja

stwierdziła, że mimo wielkich trudności, nakład prasy demokratycznej powiększył się znacznie w 1949 roku.

Robotnicy belgijscy nie będą wyładowywać amerykańskiego sprzętu wojennego

BRUKSELA. PAP. Dziennik „Drapeau Rouge” donosi, że wśród robotników belgijskich szerzy się ruch protestacyjny przeciwko wysyłce do Belgii amerykańskiego sprzętu wojennego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Do redakcji dziennika napływają liczne depesze i rezolucje organizacji robotniczych, stwierdzające, że za przykładem towarzyszy francuskich i włoskich, robotnicy belgijscy odmówią wyładunku i przewozu broni amerykańskiej.

Młodzież Vietnamu w walce o całkowitą niepodległość republiki

PEKIN. PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Saigona, że „Związek Młodzieży Wietnamskiej” postanowił zwołać na początku br. ogólnokrajową konferencję młodzieżową.

Na konferencji omówione będą wyniki działalności wietnamskich organizacji młodzieżowych w roku 1949 i określone dalsze zadania młodzieży w walce o całkowitą niezależność Republiki Wietnamskiej.

IMPERIALISTYCZNE PLANY MILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNICH

W planach imperialistów amerykańskich Niemcy zachodnie odgrywać wyjątkowo doniosłą rolę: w myśl tych planów strefy zachodnie mają się stać głównym europejskim dostawcą zarówno uzbrojenia, jak i mięsa armatniego.

Po utworzeniu marionetkowego państwa z Bonn, po odrodzeniu dawnych monopolów niemieckich i rozbudzeniu nastrojów militarystycznych i faszystowskich, imperialiści amerykańscy żądają obecnie zapłaty za wyświadczone reakcyjnym niemieckim usługi.

Monopolistów z Wall Street postawili na porządku dziennym kwestię utworzenia w Niemczech zachodnich agresywnych sił zbrojnych. Ważnym etapem na drodze realizacji tego zamierzenia była paryska konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów zachodnich, która odbyła się w początkach listopada 1949 roku. Na konferencji uzgodniono sprawę odbudowy szeregu przedsiębiorstw przemysłu wojennego Niemiec zachodnich, oraz kwestię włączenia „państwa z Bonn” do paktu atlantyckiego. Według informacji niemieckiej agencji prasowej „ADN” zawarte w Paryżu porozumienie obejmuje szereg tajnych punktów, z których najważniejszy jest punkt, dotyczący utworzenia zachodni-niemieckiej armii najemnej.

Dalszym krokiem na drodze do utworzenia zachodni-niemieckich sił zbrojnych była narada 12 naczelników sztabów i 12 ministrów wojny, krajów — uczestników paktu atlantyckiego. Po tej naradzie w Stanach Zjednoczonych, jak na komendę rozpoczęła się

zacieśniać kampania o odrodzenie armii zachodni-niemieckiej. W kampanii tej wzięli udział najwybitniejsi podlegacze wojenni — były sekretarz stanu USA — Byrnes, szef sztabu generalnego USA — Bradley, były amerykański gubernator województwa w Niemczech zachodnich — generał Clay i inni. Generał Clay wysunął m. in. propozycję utworzenia „kombinowanych europejskich sił zbrojnych”, których podstawą byłoby „wojsko zachodnio - niemieckie”. „Rząd” z Bonn w lot zrozumiał sygnał Waszyngtonu. Militarysty niemieccy z niecierpliwością oczekiwali tego sygnału, aby natychmiast rozpocząć przygotowania do utworzenia armii niemieckiej. W dniu 4 grudnia „kancelarz” Adenauer złożył oświadczenie, w którym powtórzył dosłownie sformułowane przez gen. Claya propozycje.

Przekonawszy się, że oświadczenie jego spotkało się z aprobatą Waszyngtonu, posunął się w dniu 9 grudnia jeszcze dalej i zażądał, aby Niemcy byli reprezentowani w armii europejskiej „na równych prawach”.

Zmobilizowano obecnie zbieranie wyrzutków faszystowskich do „urabiania” opinii publicznej w Niemczech zachodnich i przygotowania Niemców do tego, że będą służyć w szeregach wojsk zachodni-niemieckich. Na zjeździe organizacji faszystowskiej, występującej pod nazwą „blok niemiecki”, świeżo upieczony faszysta, Karl Meissner, głosił „niezaprzeczalne pra-

wo” militarystów niemieckich do utworzenia armii. Inny faszysta, przywódca faszystowskiego „Związku Patriotycznego” — Feitenhauzel zwołuje w Monachium zebranie znanych hitlerowców, w którym uczestniczy 40 byłych działaczy SS i Gestapo i ogłasza na tym zebraniu program nowej wojny o „wielkie Niemcy”. Były naczelnik sztabu generalnego niemieckiego lotnictwa, Kreipe oraz syn znanego generała niemieckiego, von Eim, tworzą — z lekkiej ręki zachodnich władz okupacyjnych — nową organizację faszystowską tzw. „partię niemiecką”, jawnie głoszącą program odwetu.

Do przygotowań, mających na celu utworzenie armii zachodni-niemieckiej, przystąpił również i generałowie niemieccy, pozostający na służbie imperia listów amerykańskich. Jak donosi agencja niemiecka ADN, w końcu grudnia odbyła się w Gießen tajna narada byłych generałów hitlerowskich z udziałem Haldera, Guderiana, Panzer-Mayera i innych. Przedmiotem obrad były plany odrodzenia hitlerowskich sił zbrojnych w Niemczech zachodnich.

Jakkolwiek prasa amerykańska i angielska usiłują zdemontować wiadomość, że Stany Zjednoczone i Anglia wyraziły zgodę na odrodzenie armii niemieckiej, to wszystkie te „sprośztowania” sprzeczne są zarówno z faktami, jak i z wypowiedziami przedstawicieli rządów USA i Anglii, które doszły do wiadomości ogółu. Według informacji

gazety amerykańskiej „Daily Compass” (z początku grudnia ub. r.), feldmarszałek Montgomery wyszczególnił — w jednym ze swych ostatnich przemówień — anglo - amerykańskie plany utworzenia w Niemczech zachodnich armii najemnej. Johannes Steel doniósł na łamach tejże gazety dnia 10 grudnia, że amerykański minister wojny, Johnson odbył naradę z generałami niemieckimi w kwestii utworzenia armii zachodnio - niemieckiej. Angielski minister wojny, Shinwell, poinformował oficerów angielskiej armii nadreńskiej, że utworzenie zachodnio - niemieckich sił zbrojnych rozpocznie się od zwerbowania 40.000 osób w strefie amerykańskiej i 140 tysięcy w strefie amerykańskiej, do tak zwanej „niemieckiej cywilnej organizacji robotniczej”.

Tak oto anglo - amerykańscy podlegacze wojenni i ich niemieccy sżusni czynią coraz dalej idące przewroty na drodze istnienia Niemiec zachodnich w faszystowskie obojście agresji w Europie. Ale rachuby ich pozabawione są podstaw, ponieważ nie uwzględniają oni zdania samego gospodarza — zdania narodu europejskiego. Narody te, w tej chwili również i naród niemiecki, nie chcą być mieniem armatnim imperialistycznych podlegaczy wojennych. W obliczu niebezpieczeństwa nowego wojny zapalają swe szereg, aby zadać druzgocący cios machinacjom imperialistycznym.

B. MAJEWSKI

Rokwit przemysłu filmowego w Republice Litewskiej

W niezwykle szybkim tempie rozwija się w Republice Litewskiej przemysł filmowy.

Na ekranach kin ukazują się systematycznie filmy krótkometrażowe, kroniki wydarzeń i filmy popularno-naukowe, ilustrujące sukcesy budownictwa socjalistycznego na Litwie.

Na ekranach kin litewskich ukazało się w dubbingu ponad 20 pełnometrażowych filmów artystycznych i dokumentalnych. Wśród nich „Młoda Gwardia”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” itd. Ostatnio wyświetlano na Litwie film o litewskiej bohaterce Marii Mielżnikajcie oraz film nt.: „Radziecka Litwa”. W prezentacjach znajdują się piękny kolorowy film dokumentalny. Pisarze litewscy

Pracują nad nowymi scenariuszami filmów artystycznych.

Pod opieką niemieckich skrzydła anglosaskich okupantów — w Niemczech, Austrii, Japonii — wszędzie, gdzie imperialiści i podlegacze wojenni sprawują swoją władzę, odradza się i bunt krwawy zabójczy plan faszystowski w coraz jawniejszej i cynicznej formie postaci.

Dzięki staraniom amerykańskich „hodowców”, powstała w Austrii neo-faszystowska partia p.n. „Związek Niezależnych”. Korzystając z troskliwej opieki „niezależnych” hitlerowców rozpoczęli urządzić w różnych miejscowościach Austrii arcybezzelne wystąpienia prowokacyjne.

Tak np. w Wels „niezależni” spudkowiercy Hitlera i Himmlera zbezczeszcili tablicę pamiątkową ku czci więźniów pomordowanych w pobliskim obozie koncentracyjnym, malując na niej swastykę i emblematy SS-owskie. Na drzwiach lokalu Związku Ofiar Faszystów nakleili „niezależni” plakat, zawierający ohydne wyzwiska i pogroźki pod adresem członków Związku.

Prowokacyjne awantury austriackich neo - hitlerowców spotkały się z ostrą odprawą robotników i całej postępowej opinii publicznej. Tak np. w miejscowości Korneburg robotnicy nie dopuścili do odbycia wiecu „niezależnych”, przepędzając ich pośła z uli. W Linzu udermionono również wiec „niezależnych”.

Baczelnym wyzyskaniem elementów neo - hitlerowskich w Niemczech zachodnich patronuje marionetkowy rząd Adenauera, „knieć” w tym względzie niemal codziennie nowym wzorem i przykładem. „Rząd” z Bonn mianował np. podsekretarzem stanu w tzw. ministerstwie dla spraw ogólnoniemieckich — niejakiego Tedicka. Jegomość ten był bliskim współpracownikiem przywódcy najbardziej reakcyjnego odłamu niemieckiej chudej — Jakuba Kaisera, zaś podczas wojny pełnił funkcję kierownika biura politycznego hitlerowskich władz okupacyjnych w Belgii. Mocno zasargany przez szłoś Tedicka statu się najwidoczniej odpowiednią kwalifikacją do mianowania go bonmskim „wiceministrem”. Nominacja Tedicka, to tylko jeden z tysiącem podobnych faktów, które świadczą o stałym wzmacnianiu się pozycji neo-hitlerowców w Niemczech zachodnich.

Tak oto kwitnie i rozwija się faszystyzm w niezwykle dlań sprzyjającym klimacie „zachodniej demokracji” i „kultury atlantyckiej”.

Ruch zawodowy na Wybrzeżu w obliczu nowych zadań

Dzisiaj rozpoczyna w Gdańsku swe obrady Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych.

Konferencja nasza odbywa się w okresie szczególnie ważnym dla Polski Ludowej i mas pracujących. Na Wybrzeżu, tak samo jak i w całym kraju, został zakończony przedterminem 3-letni plan odbudowy, wkraczamy w okres realizacji wielkich zadań, stojących przed nami w planie 6-letnim.

Na konferencji gdańskich związków zawodowych będziemy mogli stwierdzić, że twórczy wysiłek klasy robotniczej na Wybrzeżu wydał obfite plony. Rozwijająca się gospodarka morską, coraz większe osiągnięcia przemysłu stoczniowego, rybołówstwa i przemysłu rybnego, metalowego, budowlanego, drzewnego, spożywczego, skórzanego, włókienniczego i innych, to rezultaty rzetelnego i trudnego mas pracujących naszego województwa.

OSIĄGNIĘCIA PRACY ZWIĄZKOWEJ NA WYBRZEŻU

W ogólnym bilansie dorobku mają również swe poważne osiągnięcia związki zawodowe. Pogłębiły one poważnie swój kontakt z masami, usprawniając pracę rad zakładowych, organizując grupy związkowe na zakładach pracy, rozbudowując szeroko instytucje mężów zaufania.

W ostatnim okresie znacznie wzrosła aktywność związków zawodowych wśród mas robotniczych i pracowników umysłowych. Dobrze pracujące rady zakładowe, jak np. w Fabryce Wyróbów Metalowych w Gdańsku, Stoczni Rybackiej w Gdyni i inne, stały się rzeczywistymi współorganizatorami swych zakładów pracy.

Po III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ przeprowadzono poważną pracę w dziedzinie oczyszczenia władz związkowych wszystkich stopni od wroglie i obcych klasie robotniczej elementów.

Związków zawodowych odegrały na naszym terenie poważną rolę w dziedzinie podniesienia realnych zarobków i poprawy bytu klasy robotniczej, co zaznaczyło się szczególnie przy zmianie umów zbiorowych. Doleżyły również wiele wysiłków w kierunku poprawy warunków kulturalnych i socjalnych mas pracujących.

Organizacje związkowe Wybrzeża szeroko rozwinęły ruch współzawodnictwa pracy, dzięki któremu nasza klasa robotnicza doszła

do nieosiągniętych dotąd wyników produkcyjnych. Szczególnie mocno zaznaczyło się to w przemyśle stocznym, budowlanym i u robotników portowych, a najpełniejszy wyraz znalazło we wspólnym wysiłku klasy robotniczej w Dniach Pracy Stalinowskiej.

Również wielkie są osiągnięcia naszych załóg robotniczych w dziedzinie racjonalizacji pracy i w walce o oszczędność, której plany zostały znacznie przekroczone przez wszystkie niemal zakłady pracy. W okresie zastrzeżonej się walki klasowej ogromne znaczenie ma wprowadzenie i poważne usprawnienie pracy grup zabezpieczeniowych. Grupy te powstają w pierwszym rzędzie we wszystkich produkcyjnych zakładach pracy i wiele z nich w Stoczni Gdynskiej, w Warsztatach PKP na Zawiszu, w ZOB „Daimler” i w innych skutecznie chronią majątek narodowy przed zakusami wroga klasowego.

Mimo tych niewątpliwie znacznych osiągnięć, praca związków zawodowych nie była wolna od braków. Uchwały III Plenum KC PZPR a potem III Plenum CRZZ wskazywały na szereg szkodliwych momentów w pracy związkowej, które wynikały ze zbyt słabej czujności klasowej naszych ogniw i z nieprzezwyciężonych do końca oportunistycznych, syndykalistycznych tendencji.

BRAKI I NIEDOCIĄGIENIA

Zdarzały się wypadki, że w codziennej pracy zatraćaliśmy ostrze klasowego podejścia, nie dość energicznie walczyliśmy o realizację słusznych robotniczych postulatów. Nie docenialiśmy swej siły i roli, nie potrafiliśmy w pełni wykorzystać obywatelskich możliwości, jakie nasz ustrój zapewnia związkom zawodowym w zakresie współzawodnictwa krajem. Zbyt mało korzystaliśmy z naszych usprawnień w dziedzinie kontroli społecznej, nie wypełnialiśmy dostatecznie naszych zadań w Radach Narodowych i Ubezpieczalniach Społecznych, nie potrafiliśmy należycie wyzerpać naszych możliwości w dziedzinie kontroli warunków pracy, jej higieny i bezpieczeństwa.

Poważnym brakiem w pracy związkowej było nie dość śmiałe wysuwanie najlepszych ludzi klasy robotniczej na kierownicze stanowiska w zakładach przemysłowych i nie dość energiczne podnoszenie ich zawodowych kwalifikacji.

Zbyt słabe było powiązanie między poszczególnymi ogniwami związkowymi co szczególnie ujemnie odbijało się na pracy rad zakładowych i mężów zaufania. Wymienić wreszcie należy istniejące niedomagania w kierowaniu ruchem współzawodnictwa i opieką nad przewodnikami i racjonalizatorami pracy. A wiadomym jest, że po usunięciu tych braków rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa na Wybrzeżu osiągnąłby być może jeszcze lepsze rezultaty niż dotychczas.

WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ I MOCNIEJ POWIĄZAĆ SIĘ Z MASAMI

Wymienione tu przykładowo fakty nakładają na nowe kierownictwo gdańskiej organizacji związkowej, które wybierze konferencja wojewódzka, obowiązek dołożenia wszelkich wysiłków dla usunięcia istniejących niedomagań i usprawnienia pracy związkowej.

Należy konsekwentnie realizować wskazania, dotyczące zastrzeżenia czujności klasowej, energiczniej niż dotychczas

chronić aparat związkowy przed przenikaniem do niego wrogich elementów a przede wszystkim jak najściślej związać się z masami. Codzienna troska wszystkich związków i rad zakładowych o warunki bytu materialnego i kulturalnego szerokich mas związkowców, troska o pełne, celowe wykorzystanie funduszy akcji społecznej, o dotrzymywanie w pełni umów zbiorowych musi się stać czołowym zadaniem wszystkich ogniw związkowych.

Wiele jest zadań stojących przed naszą organizacją związkową, jak również wiele jest braków i niedociągnięć, które musimy usuwać.

Dlatego tak ważna jest nasza konferencja. Wskazać na ona i ujawnić źródła niedomagań, określić hierarchię stojących przed nami zadań i ustalić sposoby najskuteczniejszej ich realizacji. Znaczenie tej konferencji zwiększa się jesz-

cze dlatego, że odbywa się ona u progu planu 6-letniego, który stawia przed klasą robotniczą Wybrzeża ogromne zadania produkcyjne.

Swa rolę spełni dzisiejsza konferencja wtedy, gdy opierając się na wskazaniach III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ przyjmie za metodę swojej pracy, metodę otwartej proletariackiej krytyki i samokrytyki, gdy obrady jej przebiegają będą troską o najpełniejszą realizację postulatów zwiększonej czujności klasowej, gdy uświadomić sobie będzie stale swoje uczelne hasło: „Praca Związków Zawodowych w woj. gdańskim musi stać na poziomie, którego wymaga realizacja stojących przed nami w planie 6-letnim zadań”.

BOLESŁAW JANKOWSKI
przewodniczący
Okręgowej Rady Zw. Zawodowych
w Gdańsku

WZOROWA RADA ZAKŁADOWA

Elektrownia „Ołowianka” na drodze do dalszych sukcesów produkcyjnych

Na jasnym horyzoncie ciemną linią zarysowane kontury kominów. Na tle perspektywy wododajnej do lśniących czysto-



Rodowity gdańszczanin tow. Stanisław Chmiel, do niedawna robotnik, dziś kierownik ruchu.

cią budynków drogi, z dala widnieje napis „Elektrownia Ołowianka”.

Tow. Pospieszny, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej jest bardzo surowy w ocenie. Jego skromnie wypowiedziane słowa: „No cóż, uważam, że rada zakładowa mogłaby lepiej pracować” — nie stanowią, zdawałoby się, najlepszego świadectwa. A tymczasem kilka kroków dalej...

— Ta rozbudowywana bocznicą kolejowa, to nasz czyn stalinowski — pół miliona złotych oszczędności — z dumą mówi awansowany robotnik, obecnie majster placowy i racjonalizator tow. Zielński. — Zaimplementowała go rada zakładowa.

Długo wliczają robotnicy liczenie zobowiązań, podejmowanych w ubiegłym roku. Rada zakładowa ściśle związana z załogą, znająca jej zapal i entuzjazm pracy, trafnie oceniała możliwości robotników.

— Pierwszego maja — oczyszczenie terenu i oświetlenie Grobli Angielskiej: 11 latarni, wystawionych bezinteresownie po godzinach pracy przy zastosowaniu aż z Żuław zwożonych słupów;

— 22 lipca — remonty kotłowni skrócone o 4 dni — zaoszczędzono 868 tys. zł;

— 21 grudnia — rozbudowano w przyspieszonym tempie bocznicę kolejową, zaoszczędzając pół miliona złotych.

W Dniu Pracy Stalinowskiej osiągnięto od 269 — 300% normy w skali ogólnej.

7 nojnie przebiegały dni. Spieszą się robotnicze ręce. Jednocześnie wysiłki w trosce o zrealizowanie i przekroczenie planu trzyletniego. Energii elektrycznej potrzebują porty. Energia — elektryczną pracuje przemysł.

Codziennie w słowni, kotłowni, wydziale elektrycznym, w warsztatach i na węglarni, zjawiają się członkowie rady zakładowej, dobrze znani całej załogę. Bliscy i drodzy. Zatrzymują się przy maszynach.

— Tyle czasu tu pracujesz, a widzisz, jak szybko ten pas

skie w 1949 roku, 25 uznanych — oto wyniki pracy naszej rady zakładowej, oddziaływania przez nią w kierunku pogłębienia świadomości robotników. — Dumnie patrzy tow. Zielński. To przecież ich rada. Z nich wyrosła i ich najżywością i in terasami żyje.

Mata karta papieru. Podziękowanie naczelnej dyrekcji za wzorowe wykonanie przez załogę zadań produkcyjnych, planów oszczędnościowych i finansowych.

W stwierdzeniu: „Zespół pracowników Elektrowni Ołowianka zajął pierwsze miejsce pod względem najmniejszego zużycia węgla na 1 KWh, zdobywając jednocześnie „Sztandar współzawodnictwa” na stałe” — zawarty jest ogrom pracy, wspólnych wysiłków robotników i — również na tym odcinku — spełniającej rolę wybitnej organizatorki — rady zakładowej.

W wydziale elektrycznym przy prostym stole, siedzi kierownik ruchu tow. Chmiel. Do czerwca ubiegłego roku robotnik. Dzisiaj — odpowiedzialny za

Umożliwiono zdobycie ich 8 robotnikom.

5 robotników postawionych na kierowniczych, odpowiedzialnych stanowiskach, to chlubny bilans działalności rady w tej dziedzinie.

Różni ludzie. I ciągle ta sama opinia.

— Rada zakładowa stara się o ogół pracowników, dopomaga im, interesuje się indywidualnymi potrzebami pracownika, znajduje czas na odwiedzanie ich domów — mówi ob. Reszka.

— Rada zakładowa wzorowo wykonuje swe obowiązki. Wszystko co nam się należy, otrzymaliśmy. Mieszkanie ma prawie każdy. Zapewniono nam odpowiednie warunki higieniczne, jak łaźnia, umywalnie i prysznice — dodaje młody ślusarz ob. Fundrejewski.

— Uważałem, że moi robotnicy posiadali za niskie grupy — w dwa tygodnie zostali przeszerogowani — uzupełnia tow. Zielński.

Wielka, estetycznie ozdobiona świetlica. Długie szeregi małych, czysto przykrytych stoików. Nad poręczami mięsa, sałatki z kiszzonej kapusty i kartofli duszonych w tłuszczu, zadowoleni i uśmiechnięci robotnicy.

— Ta stołówka to duma naszego zakładu. Płacimy 50 zł, otrzymujemy doskonały obiad. Zorganizowała ją... naturalnie... rada zakładowa — kończy ob. Kurak.

I wreszcie sekretarz rady zakładowej tow. Boczkowski.

Dużo i z zapałem opowiada o zaszczytnej pracy członków rady zakładowej. Podkreśla rolę dobrego funkcjonowania grup związkowych i grupowych Ołowianki, jako czynników wiążącego załogę z radą zakładową.

Analizując pracę poszczególnych komisji i krytycznie oceniając działalność komisji kulturalno-oświatowej, której jest przewodniczącym.

— Chociaż przeszkoiliśmy wszystkim analfabetom, prowadzimy dobrze zorganizowaną kurs języka rosyjskiego. mamy 20 członków Wszechnicy Radiowej, to jednak stwierdziliśmy, że odcinek kulturalny nie stoi na właściwym poziomie. Przyczyną jest brak świetlicy umieszczonej poza zakładem. Chętnie byśmy przebywali w niej z rodzinami, a do posiadanej obecnie niezadowolonej wstęp jest zabroniony. Już w przyszłym roku postaramy się jednak rozwiązać ten problem przez wybudowanie obok przedszkola świetlicy. — mówi tow. Boczkowski.

„Nasza rada zakładowa. Przy pomocy naszej rady zakładowej...” — refranem wracało to określenie w wypowiedziach robotników.

Otoczając największą troską produkcję, wyzwalając z mas robotniczych niespożyte zapasy energii, organizując tak świetnie zwycięstwa gospodarcze, wiążąc się z masami i służąc im z oddaniem, aż do zaspokojenia najdrobniejszych codziennych potrzeb — stała się naprawdę ich radą zakładową.

(K. K.)



ADAM KRYM

zastosował po raz pierwszy w Stoczni Gdańskiej rozwiertak okrętowy zbieżny do rozwiercania otworów w blachach poszycia kadłubów budowanych rudowęglowców, drobnicowców i lewantów. Usprawnienie to dziesięciokrotnie przyspieszyło robotę i podniosło jakość wykonania. Rozwiertarki systemu tow. Kryma będą wprowadzone we wszystkich stoczniach w Polsce.



WŁADYSŁAW MAŁOTA

Jeden z wybitnych przewodników pracy Stoczni Gdańskiej, który wyróżnił się w kilku ostatnich etapach współzawodnictwa. Najwyższe wykonanie normy, uzyskane przez tow. Małotę, wynosi ok. 240 proc. Osiągnięcie to uzyskał tow. Małota przy rozwiercaniu otworów w blachach poszycia na budowie statków drobnicowców.



STANISŁAW HRYNIEWICZ

Fraser Zakładów Mechanicznych imienia generała Karola Świerczewskiego, przewodnik pracy W 4, wykonał w trzecim kwartale ubiegłego roku 212 procent normy, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy i dając przykład całej klasie robotniczej.



KAZIMIERZ ROSIŃSKI

Racjonalizator Warsztatów PKP na Zawiszu opracował projekt i samodzielnie wykonał przyrząd do podnoszenia skrzyni, o nośności od 1 do 10 ton. Przyrząd ten w ciągu kilku miesięcy przyniósł ok. 2 miliony zł oszczędności.



RYSZARD RADZIKOWSKI

Przewodniczący dzwignicy Centrali Zbytu Węgla. W ostatnim etapie współzawodnictwa wykonał on 190 proc. normy, a poza tym zmniejszył liczbę uszkodzeń wagonów i skrócił cykl obrotu dwiżgu, zwiększając w ten sposób znacznie wydajność pracy przeladunkowej. Dzięki takim dwiżgowym porty nasze nie dopuszczają do narastania przestojów statków.

Doświadczenia pracy rad zakładowych NA WYBRZEŻU

Rady zakładowe i ich uprawnia do wielkiej zdobyczy klasy robotniczej, przy pomocy której człowiek pracy ma możliwość kontroli nad produkcją. Dlatego też słusznie dekretem o radach zakładowych wśród szerokiego rzeszy związkowych nazwany został WIELKA KARTA SWOBOD KLASY ROBOTNICZEJ. Zadaniem rad zakładowych jest reprezentowanie interesów robotników i pracowników wobec pracodawcy oraz czuwanie nad podniesieniem i ulepszeniem produkcji, czuwanie nad interesami socjalnymi klasy robotniczej i interesami państwa. Rady Zakładowe wykonywać winny nadzór nad warunkami pracy, ściśle przestrzegać wykonywania umów o pracę, czuwać nad urzędzaniem technicznymi, społecznymi i kulturalnymi zakładów, nad bezpieczeństwem i higieną pracy.

Podając analizę pracę rad zakładowych na Wybrzeżu stwierdzić należy, że zdają one czuwać, że w różnych okresach czasu wytrzymały próbę życia.

Stwierdzić jednak należy, że wskutek braku należytej opieki ze strony zarządów okręgów i oddziałów związków zawodowych, nie zawsze właściwego składu osobowego, braku szkolenia, kontroli i planu pracy — rady zakładowe często odrywały się od masy robotniczej, biurokratyzowały się. Jedną z przyczyn było i to, że rada zakładowa była najniższym ogniwem związkowym na zakładzie pracy i często nie miała technicznej możliwości dotarcia do wszystkich robotników nierzadziejzych wydziałów wielkich przedsiębiorstw. Powodowało to, że rady zakładowe powoli odrywały się w najważniejszych przedsiębiorstwach od całokształtu zagadnień produkcyjnych i masy robotniczej.

ZESPÓŁC PRACE WSZYSTKICH OGNIW ZWIĄZKOWYCH

Dlatego też na II Kongresie Związków Zawodowych zostało postawione zadanie organizacji grup związkowych, poprzez które rada zakładowa uzyskuje kontakt ze wszystkimi członkami załogi robotniczej. Grupy takie organizuje się w przemyśle, rolnictwie, transporcie, handlu, instytucjach i urzędach. Zorganizowanie grup związkowych na zakładach produkcyjnych jest poważnym osiągnięciem nie tylko całej załogi robotniczej, samej rady zakładowej, ale całego pionu branżowego. Zasadą pracy tak zbudowanych instancji związkowych, musi być ścisłe współdziałanie wszystkich ogniw i ich powiązanie organizacyjne pod kierownictwem i przy pomocy zarządu oddziału czy okręgu.

Stwierdzić jednak należy, że wiele zarządów związków branżowych nie znalazło do tej pory należytych form pracy i pomocy dla rad zakładowych. W związku z tym działalność samych rad i ich praca z masami zaufania rozwija się nierównomiernie.

W pionie branży metalowców dobrze rozwijają się i pracują rady zakładowe mniejszych zakładów pracy, jak np. ZOB „Daimon” w Gdańsku i w fabryce obrabiarek. Rady zakładowe pracują tam kolektywnie, co ogromnie ułatwia im współpracę z masami zaufania, a to z kolei daje znajomość pla-

nów produkcyjnych i bliski kontakt z załogami robotniczymi. Gorzej przedstawia się pod tym względem sytuacja w dużych zakładach pracy, jak w Zakładach Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu oraz w stoczniach w Gdańsku i Gdyni. Rady zakładowe tych podstawowych przedsiębiorstw branży metalowej nie potrafiły dotychczas zorganizować kolektywnej pracy, nie utrzymują należytego kontaktu i nie opierają się na masach zaufania i grupach związkowych, a dopóki nie zmienia w tym kierunku swego stylu pracy, dopóty nie będą mogły podać włożonym na nie obowiązkom.

W pionie samorządowym na uwagę zasługuje praca rady zakładowej Elektrowni na Ołowiance. Ta rada zakładowa potrafiła ukłonić wszystkie komisje, odbywać zebrania z grupami związkowymi, czuwać nad pracą komitetu współzawodnictwa, co poważnie przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy. Jako przykład posłużyć może fakt, że np. na wymianie olejów w akumulatorach władze centralne elektrowni polskich ustaliły jako normę 60 godzin pracy. Rada zakładowa „Ołowianki”, po zbadaaniu miejscowych warunków doszła do wniosku, że można to wykonać w 30 godzinach i rzeczywiście praca ta jest tam w tym czasie wykonywana. Rada zakładowa nadal pracuje nad poprawieniem dawnych norm i osiąga dobre rezultaty. Jednocześnie dzięki pomocy i organizacyjnej sprawności rady zakładowej, grupy zabezpieczeniowe wykazują na „Ołowiance” dużą czujność w trosce o bezpieczeństwo zakładu pracy.

RADA NIE MOŻE BYĆ ODERWANA OD WARSZTATU

Przykładem biurokratyzowanej rady, oderwania się od mas, nieznaności ich bolączek i spraw z kładu pracy jest rada zakładowa MZKGG. Mimo dobrej sprawozdawczości i wzorowych porządków w biurze praca ona źle. Już sam fakt, że siedziba rady zakładowej nie mieści się na terenie zakładu pracy, a w oddzielnym lokalu, powoduje oderwanie się od załogi. Po drugie poważnym błędem jest to, że jedna rada zakładowa obejmuje wszystkie zakłady MZKGG, co w chwili obecnej jest zupełnym anachronizmem. Zakładowe organizacje, tzn. rady zakładowe muszą być na każdym zakładzie pracy. Je dnie w tym wypadku mają one możliwość powiązania z załogą przez oparcie swej pracy na me-

zach zaufania i grupach związkowych. Nie też dziwnego, że rada zakładowa MZKGG nie orientuje się w zagadnieniach, związanych z interesami mas pracujących i zakładów pracy jej rozległego terenu działania.

Zarząd Oddziału Związku Samorządowców winien niezwłocznie przystąpić do przeorganizowania aparatu związkowego w MZKGG.

Rady zakładowe pionu transportowców, zwłaszcza CZW i „Portorobu” dorobkiem swym wykazały, że potrafią powiązać się z masami robotniczymi, potrafią pracować z grupami związkowymi i orientują się w planach produkcyjnych. Niedociągnięciem organizacyjnym rady zakładowej CZW w Gdyni jest to, że nie potrafiła ona wdrożyć meżów zaufania do zbierania składek członkowskich bez potrącania ich przy wypłatach.

UTRZYMAĆ NAJŚCISLEJSZY KONTAKT Z ZAŁOGAMI

Tych kilka przykładów niechaj posłuży jako dowód nierównomiernego rozwoju pracy związkowej. W najbliższym okresie związki branżowe powinny pod kierow-

nictwem ORZZ, dołożyć wszelkich starań dla podciągnięcia pracy na odcinkach najsłabszych i dla dalszego systematycznego usprawniania działalności wszystkich ogniw związkowych.

Pamiętać należy, że siła związków zawodowych tkwi w ich masach członkowskich. Najściślejszy związek z masami możliwy jest tylko poprzez dalszą pracę zarządów oddziałowych i okręgowych związków branżowych z radami zakładowymi i oparcie się rad zakładowych o grupy związkowe i meżów zaufania. W związku z tym, trzeba, aby związki branżowe dokonały krytycznej i samokrytycznej oceny swojej działalności, podsumowały osiągnięcia i braki, ujawniły źródło tych braków, aby je tym łatwiej usunąć.

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych, niewątpliwie przyniesie wiele innych uwag na ten temat i przyczyni się do dalszej poprawy pracy związkowej w imię interesów mas robotniczych, w imię budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

M. SIKORA
sekretarz ORZZ w Gdańsku

RACJONALIZACJA PRACY podstawą wykonania planów produkcyjnych

Systematyczne przekraczanie planów produkcyjnych i norm wydajności pracy, nie byłoby możliwe bez ulepszenia narzędzi i maszyn, bez stałego wprowadzania pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. Przemysł Wybrzeża, instytucje usług portowych i budownictwo w szerokim zakresie stosują dziś robotnicze pomysły usprawniające, a osiągnięcia produkcyjne są w dużym stopniu ich wynikiem. Widoczne to było w toku realizacji planu trzyletniego w naszych przedsiębiorstwach budowlanych, szczególnie zaś w PPB Nr 4, gdzie racjonalizatorzy i nowatorzy zgłosili nowe metody budowania rusztowań, stropów, podawania materiałów itp. Robotnicy portowi, dzięki praktycznemu zastosowaniu usprawnień, zdolali zwiększyć średnio o 25 proc. wydajność pracy. Załogi stoczniowe uzyskały średnie przekroczenie normy o ok. 40% przy czym ruch racjonalizatorski odegrał w tym nie małą rolę.

Racjonalizacja pracy, to nowa, wyższa forma współzawodnictwa. Robotnicy, walczący o przekrocze-

nie i obalenie istniejących, często przestarzałych norm, starają się to osiągnąć nie przez zwiększenie wysiłku fizycznego, lecz w oparciu o nową organizację pracy, lepsze narzędzia i maszyny. W tym kierunku mobilizuje klasę robotniczą gdańska organizacja związkowa, ściśle współpracująca z radami zakładowymi i delegatami robotniczymi w walce o plan.

Woj. gdańskie posiada dziś liczącą kadre racjonalizatorów, sięgającą liczby 800 przodujących robotników, którzy swoje długoletnie doświadczenie zawodowe i wysoki kwalifikację oddają na użytek społeczeństwa. Zgłosili oni olbrzymią ilość pomysłów, skracaających czas produkcji i pozwalających na lepsze wykorzystanie materiału, lepszą konserwację narzędzi i urządzeń mechanicznych, co przedłuża ich „życie”. Pierwszy okres, gdy pomysły robotnicze były stosowane na jednej tylko budowie, lub w jednym zakładzie przemysłowym, minął już bezpowrotnie. Dziś kluby racjonalizatorów, komisje usprawnień, a przede wszystkim związki zawodowe, dążą do upowszechnienia każdej nowej zdobyczy załóg robotniczych. Kluby powstały przy „Portorobie”, w warsztatach kolejowych, przedsiębiorstwach budowlanych. Obecnie również z inicjatywy samych robotników organizują się w naszych stocznicach. Każdy klub w ciągu jednego tylko etapu współzawodnictwa zgłasza do komisji usprawnień średnio ok. 50 pomysłów, z których najlepsze znajdują natychmiastową realizację.

Najbardziej intensywna praca odbywa się w klubach racjonalizatorów, robotników portowych,

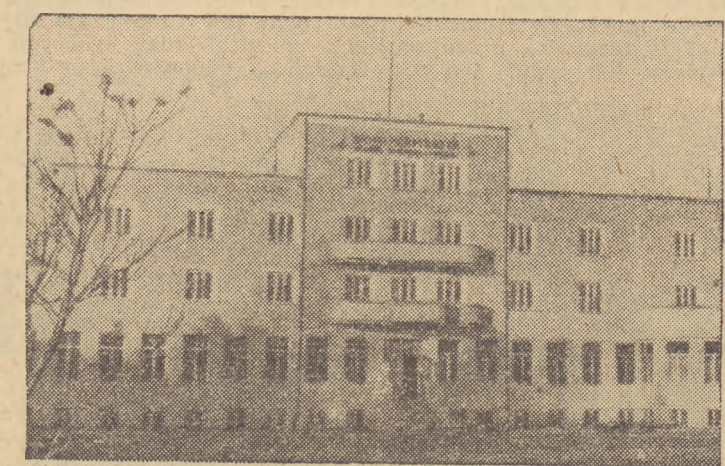
którzy z inicjatywy tow. Kosza zdołali nawiązać współpracę z naukowcami — profesorami Politechniki Gdańskiej oraz kolejarzy, którzy przy różnych warsztatach PKP prowadzą siedem tego rodzaju placówek, zgłaszających do komisji usprawnień około 100 pomysłów racjonalizatorskich w ciągu etapu współzawodnictwa. W stocznicach robotnicy nie szczędzą wysiłku, by klub ich był zaopatrzonej w odpowiednią ilość podreczników fachowych. W Stoczni Gdańskiej klub racjonalizatorów rozporządza kilkudziesięcioma tomiami książek polskich i radzieckich, omawiających doświadczenia stachanowców, z których bogato korzystają robotnicy stocznioi.

Z klubów racjonalizatorskich wyszły pomysły, które przyspieszają tempo pracy w różnych dziedzinach. Znajduje się wśród nich pomysł tow. KRYMA ze Stoczni Gdańskiej, który usprawnił kosztowne rozwiertarki przez zmianę kąta skrawania. Obecnie dzięki niemu zmniejszono się ilość łamanych ostrzy wiertel. Tow. FIGIELSKI przygotował własnego pomysłu mieszaninę farby, zapobiegającą korozji, tow. BRZEZIŃSKI wykorzystując odpady szybko tnącej stali do produkcji noży itp. W „Portorobie” wprowadzona została m. in. nowa metoda przeladunku długich szyn kolejowych, soli luzem, samochodów, towarów masowych, a poza tym usprawnio no trzymywanie, które należy do podstawowych zadań robotnika portu węglowego. Kolejarze, usprawniając remonty kapitalne, średnie i bieżące wagonów i parowozów wprowadzili nową metodę, zaczerpniętą z doświadczeń kolejarzy — stachanowców radzieckich w dziedzinie eksploatacji parowozów bez przeglądów okresowych. Członkowie załóg okrętowych PMH, stosując, jak to miało miejsce np. na pokładzie s/s „Kutno”, pomysły usprawniające, w rodzaju włazów, umożli-

wiających przeładunki bez względu na warunki atmosferyczne, wprowadzają również doświadczenia radzieckie. Marynarze s/s „Puck” zobowiązali się we własnym zakresie likwidować wszelkie uszkodzenia lub defekty maszyn i urządzeń mechanicznych tylko raz do roku oddając swój statek do kapitalnego przeglądu.

Niemniej jednakże racjonalizatorzy napotykać jeszcze w swojej pracy na wiele poważnych trudności, hamujących tok wprowadzania pomysłów do eksploatacji. Komisje usprawnień postępują jeszcze zbyt biurokratycznie przy ich rozpatrywaniu i nie zawsze umiały się zdobyć na pełny obiektywizm. Premiowanie od bywa się często w sposób niezgodny z rzeczywistym wkładem pracy, a przyznane premie przez czas dłuższy nie są wypłacane racjonalizatorom, co zniechęca ich do dalszej pracy. Wymiana doświadczeń w wielu dziedzinach nie stoi również na wysokości zadania. Zdarzają się jeszcze wypadki, że pomysły oddający nieocenione usługi na jednej budowie, lub w jednym z zakładów przemysłowych nie jest znany na innych ze szkoda dla dobra ogólnego.

Obserwowane niedociągnięcia powinny zaalarmować związki zawodowe i zwiększyć ich czujność w dziedzinie racjonalizacji pracy w zakładach przemysłowych. Związki muszą rozwijać systematyczną pracę z klubami racjonalizatorów, kierując ich wy siłki na zbiorowe rozwiązywanie istotnych dla zakładu pracy zagadnień, etając opieką najwyższymi członkami klubu, dostarczając im pomocy materialnej na przeprowadzanie prób i technicznej w opracowywaniu istotnych pomysłów. Troska o racjonalizatora i rozwój jego pracy jest warunkiem pomyslniejszej realizacji planów produkcyjnych w nowym etapie naszego życia gospodarczego. (m)



„Dom Marynarza” w Gdyni zarządzany przez Związek. Zaw. Transportowców.

dużo było do roboty w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu po III Plenum KC PZPR. Wiele trzeba było zmienić, wiele ulepszyć i usprawnić. Nowe zadania stanęły przed organizacją partyjną, przed dyrekcją, przed radą zakładową.

Na radę zakładową, meżów zaufania, grupy zabezpieczeniowe i grupy związkowe spadł obowiązek wyciągnięcia konkretnych wniosków i wcielenie w życie uchwał III Plenum KC i Plenum ORZZ. Nie można powiedzieć, żeby w zakładach elbląskich nie zaznaczyła się pewna poprawa. Zmieniono mechaniczny sposób ściągania składek związkowych, usiłowano uaktywnić grupy zabezpieczeniowe, podjęto ostatnio szkolenie kadry związkowej.

Pozostało jednak jeszcze dużo niedociągnięć i braków. Nie we wszystkich wytwórniach zostały w należyty sposób przeorganizowane grupy związkowe. Zebrania tych grup odbywają się jak mówią robotnicy „od święta”. „W naszej wytwórni chyba już od trzech miesięcy nie było zebrania zorganizowanego przez związek” — mówi tow. Gierczak z wytwórni W 4.

„Nasza mała zaufania, tow. Kłos, jest dobrym robotnikiem, ale po linii związkowej to właściwie mało co robi” — dorzuca tow. Mianowski.

Podobnie jest w innych zakładach. Zebrania? — I owszem są. Ale większość z nich to partyjne

albo, jeśli związkowe, to zwołane z inicjatywy partii. Tak jest wszędzie. Wszystko co się w zakładach zmienia na korzyść w życiu i pracy załogi, dzieje się przede wszystkim dzięki bezpośredniej pomocy organizacji partyjnej. Udział rady zakładowej jest w tym wszystkim niewielki.

Odbija się to ujemnie na współzawodnictwie pracy. Istnieje ono, ZMP-owcy biorą się do niego nawet bardzo chętnie, ale normy są tak ustalone, że zdarzają się wypadki, iż przodownikami zostają tacy robotnicy, którzy na ten zaszczytny tytuł zasługują mniej niż niejeden z niewyróżnionych. Sprawy współzawodnictwa omawiane są przede wszystkim na zebraniach partyjnych, a przecież wielką część współzawodniczących, to robotnicy bezpartyjni. Ci są niemal całkowicie pozbawieni wpływu i jakiegokolwiek oddziaływania na przebieg i organizację współzawodnictwa pracy.

Albo grupy zabezpieczeniowe. A wielu z zapytanych o nie robotników z „24” nie zbyt dobrze orientowało się w tych sprawach. Nie wiele wiedział o nich również byrgadzista tow. Sivanowicz. „To do mnie nie należy” — mówi — Ale, niestety, nie umie wskazać do kogo to należy.

„Wprawdzie po III Plenum stan bezpieczeństwa zakładów polepszył się znacznie i otrzymujemy od różnych grup zabezpieczenio-

Organizacja związkowa Zakładów im. Gen. K. Świerczewskiego powinna mocniej związać się z życiem załogi

wych — mówi przewodniczący rady zakładowej tow. Płatkiewicz — wiele cennych uwag i spostrzeżeń, ale przecież jeszcze i teraz ich czujność wydaje się niewystarczająca. A organizacja związkowa — dodaje samokrytycznie — nie potrafiła dotychczas zmobilizować do tej akcji szerszych mas robotników.”

Szwankuje dyscyplina pracy. Z małych „minutek”, używanych przez robotników na niepotrzebne kręcenie się po warsztacie i zbędne rozmowy z kolegami, urasta wielka suma tracenych bezproduktywnie wielu roboczogodzin dziennie. Procent nieobecności jest duży. Rzucano się to w oczy zwłaszcza w okresie świątecznym. Wprawdzie wielu robotników miało w tym okresie delegację i urlopy, które spędzają na wczasach, ale przecież naprawdę za dużo było „urlopujących” bez uzasadnionych przyczyn. Ze specjalnej tablicy nie mogą jakoś zejść nazwiska tych, którzy stale spóźniają się do pracy.

Nie wiele lepiej jest z dyscypliną pracy związkowej.

Przewodniczący rady zakładowej tow. Płatkiewicz pokazuje protokół z narady meżów zaufania z dnia 30 grudnia ub. roku. Liczby mówią same za siebie. Na 35 obecnych ilość nieobecnych wyniosła 78 osób! A meżów zaufania są przecież podstawowym ogniwem struktury związkowej. Ich praca decyduje o powiązaniu rady zakładowej z robotnikami i o tym jak orientuje się ona w zagadnieniach produkcyjnych każdego działu pracy i w potrzebach robotników.

Nie lepiej jest zresztą i w samej radzie zakładowej. Z 27 radców na zebranie trudno zwołać więcej niż połowę. Tacy członkowie jak: Kludziński, Redel, Drzewiecki, Wyspiański, Michalik, Różyczka czy Kwapiszewski w ogóle nie interesowali się pracą związkową. Dobrze, że już ich w radzie nie ma. Pokutuje „etatowe” nierobstwo „starych działaczy związkowych”. Tow. Rychna jest z ramienia przydzium rady opiekunem

jednej wytwórni, tow. Skierski drugiej. W obu praca związkowa przedstawia się bardzo słabo. Nie przejmował się tym zbytnio były przewodniczący rady zakładowej tow. Rychna, — spokojnie w dalszym ciągu „zawala” robotę tow. Skierski. Wydaje im się widać, że robić nie muszą. „Są przecież „starymi działaczami związkowymi”!

Exekutywa Komitetu Zakładowego PZPR była zgodna co do jednego: „Mimo, że jest już pewna poprawa w porównaniu z sytuacją sprzed pół roku — stan pracy związkowej w naszych zakładach wymaga dalszej znacznej poprawy”.

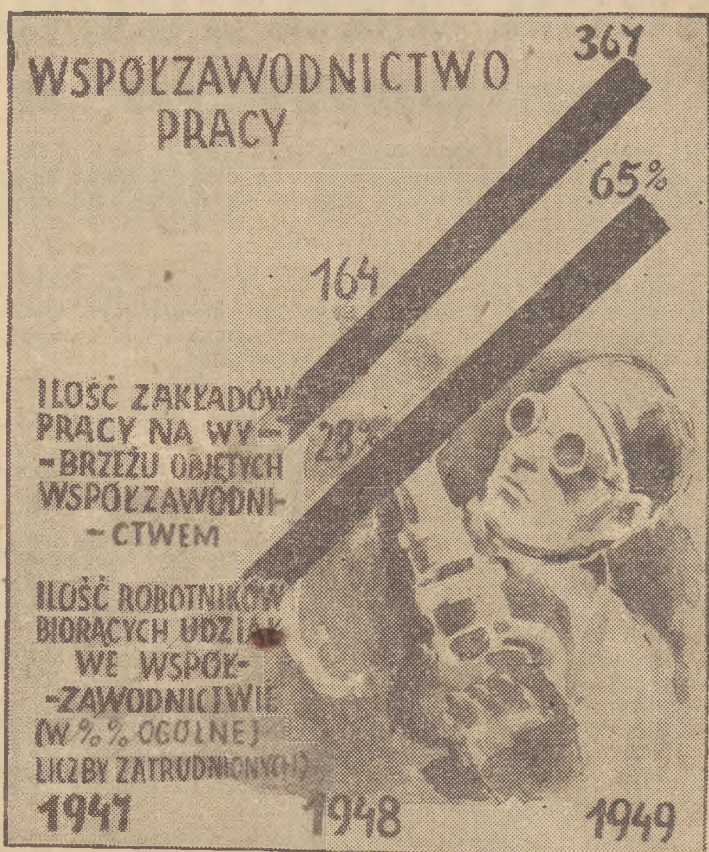
Ustalono przyczyny: zbyt słaby kontakt rady zakładowej z robotnikami, brak opieki i pomocy ze strony Powiatowej Rady Związków Zawodowych, nie zawsze dostateczna pomoc podstawowej organizacji partyjnej.

Może teraz od czasu, kiedy Powiatowa Rada Zw. Zawodowych, zresztą z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR, zobowiązała swego przewodniczącego do osobistej bezpośredniej opieki nad Zakładami im. gen. Świerczewskiego — coś się poprawi i w tej dziedzinie.

Nie bez winy jest ORZZ. W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Elblągu dotychczas nie zorganizowano oddziału związku metalowców.

Samokrytycznie wystąpił na zebraniu exekutywy II sekretarz Komitetu Zakładowego — tow. Michalak. „Bo tu i dużo naszej winy. Nie opiekujemy się należycie pracą związku, a często sekretarze oddziałów zajmują się właśnie tym, co należy do obowiązków meżów zaufania. Dlatego braliśmy na siebie rozdział reżników. czy zegarków przydziałowych? Przecież to typowa praca dla związku”.

W zakładach im. gen. Świerczewskiego konieczna jest dalsza poprawa. Dalsza zasadnicza poprawa stylu i organizacji pracy związkowej. Czas już na to najwyższy. W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych, która dokona przeglądu i oceny pracy związkowej. Okazuje tę delegacji z Elbląga winni, wykorzystać należycie; śmiało skrytykować swe dotychczasowe niedociągnięcia, zanalizować ich przyczyny i znaleźć sposoby postawienia pracy związkowej w zakładach na właściwym poziomie. Praca ta dorosnąć musi do miary wielkich zadań stojących przed związkami zawodowymi w planie 6-letnim. (St. O.)



NA PROGU PLANU 6-LETNIEGO

Rok 1950 rozpoczyna wielki okres na naszej drodze do socjalizmu.

Mamy za sobą zwycięsko zakończony Plan Odbudowy Gospodarczej Polski. Sukcesy jakie osiągnęliśmy w wyniku tego planu są tych wymowniejsze, jeżeli wspomnimy, jakie dziedzictwo otrzymaliśmy w spadku po II Rzeczypospolitej, jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkie zniszczenia, jakich doznaliśmy w ostatniej wojnie.

Dziedzictwo rządów sanacji

W Polsce sanacyjnej gospodarka narodowa stała na bardzo niskim poziomie i nieustannie chyliła się ku upadkowi. Przez zagranicznych fabrykantów niemieckich, francuskich, włoskich i innych opanowanych było 70 — 80 proc. naszego przemysłu. Nieustannie obniżała się stopa życiowa mas pracujących, jeżeli wskaźnik tej stopy w 1928 roku przyjmijemy za 100, w 1936 roku wynosił on już tylko 51,5.

Na wsi panowała niesłychana nędza i bezrobocie. W coraz większym stopniu biedota wiejska uzależniała się od dworu. 43 proc. ziem należało do 19.000 rodzin oścarnych. 50 proc. ludzi na wsi — przeszło 8 milionów — nie miało podstaw do egzystencji. Śruba podatkowa wyciskała z chłopów mało i średniorolnych ostatnie soki. Charakterystyczne, że opodatkowanie dochodów do 200 zł wynosiło 20 proc. a powyżej 2.000 — 8,7 proc. Zadłużenie wsi wzras-

tało — jeżeli w 1934 roku wynosiło ono 140 mil. zł, to w 1938 roku aż 408 mil. zł. Produkcja maszyn rolniczych była w 1937 roku 10 razy mniejsza niż w 1928 r.

Około miliona dzieci nie chodziło do szkoły, 5 mil. ludzi nie umiało czytać i pisać. Do szkół wyższych nie dopuszczano dzieci robotników i chłopów.

Kapitałisci zagraniczni wywozili olbrzymie zyski do państw obcych. W ciągu 5 lat, 1933—1937 zyskite wyniosły 255 milionów złotych.

Ponury bilans wojny i okupacji

W wyniku II wojny światowej ponieśliśmy olbrzymie straty w kapitale rzeczowym, (zrównane fabryki, wyniszczone rolnictwo) oszacowane na 62 miliardy zł przedwojennych, są to 3,5 razy większe straty, niż po I wojnie światowej. W ten sposób majątek narodowy zmniejszył się o 38 proc. Jeżeli do tego doliczymy straty w zabranej produkcji, surowcach i usługach i straty pośrednie, wynikłe z utraty zdolności do pracy wielu dziesiątków tysięcy ludzi i z konieczności ponoszenia kosztów przy usuwaniu zniszczeń wojennych (np. odgruzowanie, rozbiora itp.), to wszystkie te straty wynoszą ponad 258 miliardów zł przedwojennych.

Niesłychanie wielkie straty ponieśliśmy w materiale ludzkim; w czasie II wojny światowej zginęło około 6 milionów Polaków, w tym wielka ilość ludzi pracy i kadr inteligencji technicznej.

3-letni plan odbudowy gospodarczej

Dopiero w warunkach nowej Polski, w warunkach zdobycia władzy przez masy pracujące można było po przeprowadzeniu historycznych reform społecznych, zwłaszcza reformy rolnej, upaństwowienia przemysłu — przystąpić z całym entuzjazmem i oporem do dzieła odbudowy zniszczonego kraju i podniesienia gospodarki narodowej na wyższy poziom.

Centralną myślą planu 3-letniego była odbudowa i podniesienie stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Pod przewodnictwem PZPR masy pracujące Polski miast i wsi zwycięsko i na dwa miesiące przed terminem zakończyły 3-letni plan odbudowy. W ciągu 3 lat nastąpił u nas burzliwy rozwój przy myślu. Przemysł nasz produkuje więcej niż przed wojną o prawie 75 proc., a na jednego mieszkańca wypada prawie 2,5 razy więcej produkcji przemysłowej niż przed wojną. Z zacołanego kraju o przewadze rolnictwa stajemy się coraz bardziej krajem przemysłowo-rolniczym.

„Historia poza Zw. Radzieckim nie zna takiego tempa uprzedzającego i takiego tempa w zmianach struktury klasowej ludności, jakie obserwujemy w Polsce w okresie po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie zwycięskiej realizacji trzyletniego planu!” — mówił tow. Bierut na III Plenum KC.

W wyniku planu 3-letniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Przekroczyliśmy plany zasiewów i plonów zbóż. Plany przyrostu pogłowia koni i bydła, plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i traktory. Wartość produkcji rolnej na 1 miesz-

kańca przekroczyła o 12 proc. poziom przedwojenny.

W wyniku 3-letniego planu poważnie podniosły się PGR — powstawać zaczęły rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Na XI Sesji KRN tow. Minc tak określił 3-letni plan gospodarczy: „Chcemy, żeby to była trzylatka sytości. I rzeczywiście w rezultacie 3-letniego planu nastąpiła wydatna poprawa w sytuacji materialnej mas pracujących; przedwojenny poziom życia został przekroczony, wzrosło poważnie spożycie na głowę ludności. Wzrosły realne płace robotników i pracowników, przewyższając poziom przedwojenny o 26 proc.

W wyniku więc planu 3-letniego Polska weszła w sposób trwały na drogę budownictwa socjalistycznego. Sukcesy te osiągnęliśmy dzięki bohaterstwu pracy mas pracujących miast i wsi, nowemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy i wydatnej pomocy naszego wielkiego sojusznika Zw. Radzieckiego, uzyskaliśmy je w ostrej i nieustannej walce z wrogiem klasowym, w walce z dywersantami, szkodnikami, agentami, bogaczami wiejskimi.

Kierownikom tej walki o zwycięskie wykonanie 3-letniego planu była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

3-letni plan odbudowy stworzył warunki pod dalszą rozbudowę, rozwój i przebudowę gospodarczą. Nagromadzone siły i środki pozwolą nam przy nieustannym dalszym rozwoju sił wytwórczych uprzemysławiać kraj, wyposażać przemysł i rolnictwo w nowoczesne urządzenia techniczne.

Przystępujemy do zakładania fundamentów socjalizmu

W okresie 6-lat zbudujemy fundamenty socjalizmu w Polsce. Jest to olbrzymie zadanie gospodarcze i polityczne, jest to zarazem wielka bitwa klasowa. Zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce oznacza także zmniejszenie działalności i wypieranie elementów kapitalistycznych z gospodarki narodowej, że będą odgrywały one b. małą rolę. Ponieważ zaś źródłem wyrastania nowych elementów kapitalistycznych jest gospodarka drobno - towarowa, przede wszystkim chłopska, plan 6-letni będzie stanowił okres dobrowolnego przekształcenia się gospodarki drobno - towarowej w gospodar-

kę socjalistyczną. Sprzyjać temu będzie potężne wyposażenie rolnictwa przez przodujący przemysł w narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, sprężarki powietrza, wychowanie mas chłopstwa mało i średniorolnego w kierunku dojrzenia spółdzielczych form gospodarki produkcyjnej. Zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce oznacza dalsze wydatne podniesienie bytu materialnego mas pracujących i dalszy rewolucyjny rozwój oświaty i kultury.

W okresie 6 lat globalna produkcja przemysłowa będzie z górą pięciokrot-

nie większa od przedwojennej. Będzie to więc okres najbardziej doniosły, najbardziej decydujący, okres wielkiego uprzedzającego tempa rocznego przyrostu produkcji przemysłowej, bez porównania większe, niż kiedykolwiek i w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

Pod koniec planu 6-letniego mamy wydobyć około 100 milj. ton węgla, co nas postawi w rzędzie największych producentów węgla w świecie. W ramach planu 6-letniego nastąpi szybki i potężny wzrost produkcji maszyn. Wybudujemy olbrzymie huty, jedne z najpotężniejszych w Europie. Nastąpi w wielkich rozmiarach elektryfikacja w Polsce.

Będziemy produkowali wielkie ilości turbin elektrycznych, kotłów parowych, maszyn parowych, łożyska kulkowe. Rozwinie się u nas potężny przemysł chemiczny w oparciu o poważną bazę surowców (węgiel, sole potasowe, sól). Stanie się on przemysłem ekspor-

towym. W okresie planu 6-letniego będziemy produkowali dziesiątki tysięcy samochodów ciężarowych, osobowych, traktorów. Powstaną nowe fabryki przemysłu wełnianego i bawełnianego, nowe fabryki obuwnicze, papieru.

Będzie poważnie wzrastała produkcja rolnicza, wzmocni się i rozszerzy eksport produktów rolnych. W okresie 6-letnim nastąpi poważna rekonstrukcja techniczna rolnictwa. Na wsi będą pracowały dziesiątki tysięcy traktorów i samochodów ciężarowych. Zostanie zelektryfikowanych w tym okresie kilkanaście tysięcy gromad.

Państwo ludowe będzie niosło nieustanną pomoc dla chłopów mało i średniorolnego, broniąc go przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Wszystko to stworzy bazę materialną i techniczną dla dobrowolnego organizowania się mas chłopskich w spółdzielniach produkcyjnych.

Przemysł zostanie rozbudowany we wszystkich częściach Polski a

zwłaszcza w województwach najbardziej zaniedbanych i zacofanych, co stworzy potężne ośrodki robotnicze — twierdze socjalizmu. Jeżeli dodamy, że przeciętna stopa życiowa mas pracujących będzie w 1955 r. dwa razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej, jeżeli dodamy, że w okresie planu 6-letniego wybudujemy setki tysięcy nowych izb mieszkalnych, setki szkół, dziesiątki instytucji oświaty i kultury, instytucji leczniczych, przeskoczymy setki tysięcy robotników, wyszkolimy dziesiątki tysięcy techników i inżynierów, to możemy stwierdzić, że w wyniku planu 6-letniego wyrosną nie potężne, przemysłowe, bogate, kwitujące Państwo Ludowe.

Cele te osiągniemy. Zadaniom tym sprostać masy pracujące Polski. Przyjdzie nam z pomocą w tym gigantycznym planie Zw. Radziecki. Droga do osiągnięcia tych celów prowadzi poprzez dalsze, ogarniające całą klasę robot-

niczą współzawodnictwo, poprzez walkę o większą wydajność pracy, o oszczędność, o nieustanne obniżanie kosztów produkcji, poprzez nieustanne, systematyczne podnoszenie kwalifikacji robotników, poprzez nieubłaganą walkę z dywersją i awariami na zakładach pracy.

Zdajemy sobie sprawę, że wróg klasowy będzie coraz bardziej zaciekle walczył w miarę upadku swych sił. Wygramy już wiele potężnych bitew klasowych z naszymi przeciwnikami i bitwę o zwycięskie wykonanie planu 6-letniego, też wygramy.

Do zwycięstwa poprowadzi nas awangarda klasy robotniczej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Do tego wielkiego dzieła, do tej wielkiej bitwy zmobilizujemy wszystkie siły społeczne, olbrzymią większość narodu polskiego.

NORBERT MICHTA
Sekretarz KW PZPR.

STALINOWSKI NUMER „NOWYCH DRÓG”

Redakcja „Nowych Dróg” obrała właściwą metodę uczczenia 70-lecia urodzin towarzysza Stalina. Wydała mianowicie specjalny numer poświęcony temu jubileuszowi, zawierający prace najwybitniejszych kierowników naszego państwa i naszej partii, numer, który w istotny sposób pomoże aktywnemu partyjnemu w przyswojeniu sobie ogromnego doświadczenia partii Lenina i Stalina, nauk towarzysza Stalina, w zastosowaniu Jego pełnych głębokiej mądrości rad do naszego życia.

Na czele tego numeru zamieszczona została praca Józefa Stalina „Kwestia narodowa i leninizm”. Klasykę to dzieło poświęcone rozwinięciu teorii marksistowsko - leninowskiej w sprawie narodowej i uzasadnieniu polityki partii bolszewickiej w tej sprawie zostało niedawno o raz pierwszy opublikowane. Ogłoszenie tej pracy towarzysza Stalina stało się wielkim wydarzeniem w życiu ideowo - politycznym ruchu robotniczego.

Artykuł towarzysza „Bierut”, którego obszernie fragmenty przedrukowane były w naszym piśmie, ukazuje nam postać Stalina — zwycięskiego wodza naszej epoki. Artykuł ten stanowi syntezę całego ogromnego wkładu towarzysza Stalina w teorię i praktykę marksizmu - leninizmu. O poszczególnych stronach nauki Lenina i Stalina i o jej zastosowaniu do naszych problemów piszą następnie członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, Franciszek Józwiak - Witold i Henryk Świątkowski.

„STALIN PRZEWODZI WALCZ O REWOLUCYJNĄ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ”
„Jedność ruchu robotniczego stanowi jeden z podstawowych warunków zwycięstwa klasy robotniczej — pisze tow. Cyrankiewicz, — ale warunkiem zwycięstwa jest jedność na określonej rewolucyjnej platformie. Taką platformą były w ubiegłym stuleciu nauki Marksa i Engelsa. Taką platformą jest w dobie obecnej marksizm - leninizm.”

Tow. Cyrankiewicz przypomina, jak walczyli o jedność wodzowie zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. Siłę partii budowali oni na monolitości ideologicznej, na nieubłaganej walce ze wszelkimi przejawami oportunistów, prawicowców, centrystów i sekciarstwa. Jedność partii wykuli w walce z oportunistami wewnątrz partii. Realizowali jedność robotniczą drogą wypierania wpływów oportunistów z ruchu robotniczego i drogą skupiania mas robotniczych pod sztandarem marksizmu - leninizmu. Nauki te zachowały pełną siłę po dzień dzisiejszy i to zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i — w odmiennych warunkach — w krajach demokracji ludowej.

Analizując walkę o jedność robotniczą w Polsce, tow. Cyrankiewicz wskazuje, że przebieg jej w naszym kraju — podobnie zresztą jak i w innych krajach — całkowicie potwierdził słuszność podstawowych założeń bolszewickiej strategii rewolucyjnej. „Walka o właściwy charakter jedności robotniczej w Polsce prowadziła poprzez wypieranie wpływów prawicy socjalistycznej, poprzez walkę z wszelkimi przejawami socjaldemokratyzmu. Warunkiem podjęcia tej walki, której motorem była Polska Partia Robotnicza i współdziałająca z nią lewica socjalistyczna — było zwycięstwo w samej PPR prawicy - nacjonalistycznego odchylenia.”

Obecnie walka z wszelkiego rodzaju odchyleniami stanowi walkę o utrwalenie jedności partii, a tym samym jedności ruchu robotniczego, o zwycięstwo budownictwa socjalistycznego. „Zasady marksizmu - leninizmu, twórczo rozwijane przez towarzysza Stalina, przyczyniły się do zwycięstwa jedności klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej i stanowią drogowskaz walki o jedność klasy robotniczej we wszystkich krajach.”

„REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA W PRZYSPIESZAJĄCYM BARDZIEJ ROZWÓJ LUDZKOŚCI DO SOCJALIZMU”

Jaki wpływ miała Rewolucja Październikowa na rozwój ludzkości? Na pytanie to odpowiada w swym artykule tow. Berman.

Tow. Berman przypomina pamiętne słowa towarzysza Stalina, że „Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi i światowemu śmiertelną ranę, z której nie wyleczy się on już nigdy.”

Rewolucja Październikowa zmogła w milionach robotników wszystkich krajów wiarę we własne siły. Wzrasta nieustannie międzynarodowa łączność klasy robotniczej ZSRR z robotnikami krajów kapitalistycznych, która to łączność — jak wskazywał towarzyszy Stalin — stanowi „jeden z kamieni węgielnych siły i potęgi Republiki Rad”. Umocniają się więzy braterstwa między klasą robotniczą wszystkich krajów a Związkiem Radzieckim — braterstwa tworzące dziś potężny hamulec dla zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Rewolucja Październikowa obudziła z wielkiego snu masy pracujące w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Rewolucja Październikowa utworzyła ideom socjalizmu drogę do warstw średnich, zwłaszcza do mas pracujących chłopów.

Tow. Berman zwraca szczególną uwagę na doświadczenie Rewolucji Październikowej, potwierdzone przez doświadczenie naszych przeobrażeń rewolucyjnych, że „problem niepodległości jest nieodłączny od proletariackiego internacjonalizmu, że każda próba pojmowania frontu narodowego jako parlamentarnej koalicji, w której partia klasy robotniczej spełza do roli opozycji, grozi utratą władzy przez klasę robotniczą, jest sprzeniewierzeniem się nie tylko interesom klasowym, lecz i interesom narodowym, jest zagrożeniem niepodległości, że każde najmniejsze odstępstwo od frontu Rewolucji Październikowej jest zdradą sprawy niepodległości.”

„NIEKTÓRE ZAGADNIENIA DEMOKRACJI LUDOWEJ W ŚWIECIE LENINOWSKO-STALINOWSKIEJ NAUKI O DYKTATURZE PROLETARIATU”

Dokonana przez tow. Minca analiza niektórych zagadnień demokracji ludowej w świetle leninowsko - stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu rzuca światło na treść klasową państw demokracji ludowej i na kierunek ich rozwoju.

„Olbrzymi przewrót społeczny, który dokonał się po wojnie w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, przewrót w rezultacie którego w tych krajach utrwaliła się dyktatura proletariatu w formie państwa demokracji ludowej, miał charakter rewolucji proletariackiej, rewolucji socjalistycznej.”

Ludowo - demokratyczna forma dyktatury proletariatu — podkreśla tow. Minc. — spełnia te

same funkcje, co państwo radzieckie w jego pierwszej fazie rozwojowej. Spełnia je w formie odmiennej, niż radziecka, w formie, która jest najbardziej przystosowana do warunków w naszych krajach.

Gospodarka krajów demokracji ludowej ma obecnie jeszcze wiele cech wspólnych z okresem radzieckiego Nepu (Nowej Polityki Ekonomicznej, wprowadzonej w r. 1921). Kierunek rozwojowy ich — podobnie jak to było w radzieckiej polityce Nepu — to kierunek do socjalizmu.

Podobnie jak Nep w ZSRR, obliczony był na walkę elementów socjalistycznych z kapitalistycznymi i na zwycięstwo elementów socjalistycznych, tak i w naszej gospodarce zarysowuje się perspektywa całkowitej likwidacji żywiołów kapitalistycznych, analogiczna do tego, co nastąpiło w ZSRR.

„W WALCE O REALIZACJĘ STALINOWSKIEJ NAUKI O SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIM”

Tow. Zambrowski pisze na temat walki o realizację stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim. Autor daje zarówno teoretyczny wykład jak i historyczny zarys zagadnienia (na uwagę czytelnika zasługuje zwłaszcza historia tego problemu w polskim ruchu robotniczym) i szczegółowo omawia problem sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej.

„Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka rewolucyjnych tradycji KPP, u podstaw swej walki położyła hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego. Walka narodowo-wyzwoleńcza dała nową treść i nowe formy sojuszu robotniczo-chłopskiemu.”

Tow. Zambrowski podkreśla, że walka ta zawierała w sobie elementy wojenno-politycznego sojuszu klasy robotniczej, chłopstwa małorolnego i częściowo średniego przeciwko obszarnczo-olichersko-kułackim bandom, sprzy mierzonym z Mikołajczykiem. Ten sojusz polityczny uzupełniany był przez sojusz ekonomiczny w formie, która potwierdza stalinowską zasadę, iż „w tym czy innym stopniu nowa polityka ekonomiczna (Nep) z jej powiązaniami rynkowymi i wykorzystaniem tych powiązań rynkowych jest bezwzględnie konieczna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu”. Wyrazem takiej właśnie polityki było przejście w naszym kraju od kontyngentów do polityki wolnego obrotu artykułami żywnościowymi.

Wzrost gospodarki socjalistycznej pozwolił partii i władzy ludowej rozszerzać i wzbogacać sponję ekonomiczną z podstawowymi masami chłopskimi.

„STALIN A ZWYCIĘSTWO LENINIZMU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM”

O roli towarzysza Stalina w zwycięstwie leninizmu w polskim ruchu robotniczym pisze tow. Aleksander Zawadzki. „W procesie dojrzenia zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym ogromna jest zasługa czołowej partii międzynarodowego proletariatu — partii bolszewickiej, a przede wszystkim samego towarzysza Stalina, który w najtrudniejszych chwilach pomagał polskiej klasie robotniczej i jej partii stanąć twardo na wypróbowanym i zwycięskim gruncie marksizmu-leninizmu.”

W walce o linię polityczną par-

ty, w walce o teorię i praktykę utrwalenia rządów ludowych, w walce o wykrystalizowanie pojęć o istocie i charakterze demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu — nieocenioną pomocą były nauki i wskazówki wodza międzynarodowego proletariatu, towarzysza Stalina. Wyrazem pełnego zwycięstwa marksizmu-leninizmu w naszym ruchu stało się utworzenie PZPR na gruncie rozgromienia socjaldemokratyzmu w PPS i prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR

„O STALINOWSKĄ LINIĘ W POLITYCE KADR”

Tow. Józwiak - Witold bawił się w swym artykule sprawą walki o stalinowską linię w polityce kadr. Tow. Józwiak pisze: „Ludzie to nie pionki, mówi Stalin, które można dowolnie przesuwac z miejsca na miejsce. Ludzie to cenny kapitał, który trzeba ochraniać, szanować, pielęgnować. Nie ma nic bardziej karygodnego, jak obojętny stosunek kierowników partyjnych do ludzi... Trzeba poznać każdego człowieka w robotcie, ocenić, uczyć, wychowywać a potem dopiero stawiać na właściwe miejsce. Nie wolno kierować się ciałym interesem danego terenu pracy. Należy rozpatrywać zagadnienie personalnej swej fabryki, swego ministerstwa z punktu widzenia ogólnych potrzeb partii. Człowiek — to kapitał całej partii, a nie poszczególne „personalników” — oto jest istotny sens stalinowskiej nauki o kadrach.”

Walka o należyte kierownictwo ideologiczne i organizacyjne partii, o kadry i uniejętne wykorzystanie i rozstawienie tych kadr, to jednocześnie walka o czystość szeregów partii, o czujność partijną. Ale towarzyszy Stalin uczy, że być czujnym — to bynajmniej nie znaczy podejrzawać każdego, że jest wrogiem. „Być czujnym — to znaczy wierzyć ludziom, a równocześnie systematycznie kontrolować wykonywanie przez nich uchwał partyjnych, sprawdzać ich w pracy codziennej. Wierzyć — ale sprawdzać — oto stalinowska czujność”. Takiej czujności — do daje tow. Józwiak — u nas jeszcze brak. Taką czujność należy stworzyć.

„TWÓRCA KONSTYTUCJI ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU”

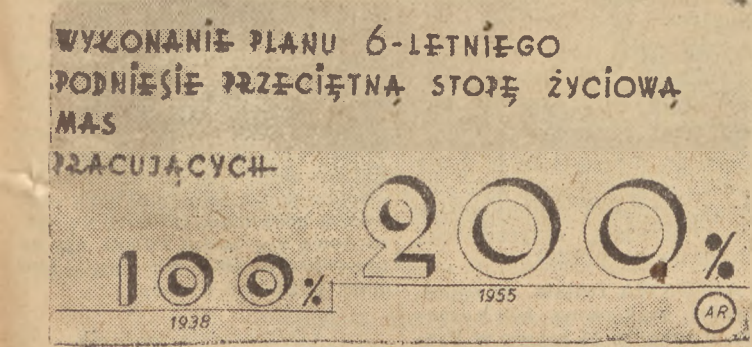
Część artykułową stalinowskiego numeru „Nowych Dróg” zamyka praca tow. Świątkowskiego o konstytucji radzieckiej.

„Konstytucja radziecka — to konstytucja nowego typu, różniaca się zasadniczo od konstytucji burżuazyjnych. Zgodnie z interesami mas pracujących podnosi ona do mocy ustawy zasadniczej socjalistyczny porządek społeczny. Zasady konstytucji radzieckiej są wynikiem zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.”

Cały wreszcie numer zamyka obszerna notatka bibliograficzna o dziełach Stalina w Polsce.

Ładunek ideologiczny, zawarty w bogatym tym numerze, stanowić będzie cenną pomoc dla naszego aktywnego partyjnego w przyswojeniu sobie twórczych, żywych zasad marksizmu-leninizmu, w przyswojeniu sobie sposobów ich stosowania w naszej konkretnej sytuacji.

J. K.



ILIA ERENBURG

PÓŁWIEKU

Poniżej zamieszczamy obzerek fragmenty artykułu, który ukazał się na łamach „Prawdy” dnia 1 stycznia r.b.

Jak przez mgłę przypominam sobie narodzinę wieku — ogromną cyfrę „XX” na wystawach modnych sklepów, rozważania dorosłych na temat „historycznej daty”, poprzekierowanie w eudajne stroje „kolędowników”, toasty noworoczne.

Wesoło witali nowy wiek przedstawiciele plutokracji... W luksusowych restauracjach Paryża, Londynu, Berlina i Nowego Jorku strzelały korki. Co śmieli marzyli o innych wystrzałach: toczyły się spory o ostatnie kawałki tortu. Francja starła się z Anglią w Sudanie, Japonia pokonała Koreę, Włosi rzucali łakome spojrzenia na Abisynię. Amerykanie zagarnęli wyspy Oceanu Spokojnego.

W Anglii tematem ożywionych rozmów były walki na kontynencie afrykańskim, gdzie Burowie stawiali zacietli i desperacki opór. Gentlemeni londyńscy litowali się nad losem młodego Winstona Churchilla, który dostał się do niewoli Burów. Gentlemieni uczcili Nowy Rok nowym wynalazkiem: wtracili do obóz koncentracyjny żony i dzieci Burów.

Nie chcąc oddać palmy pierwszeństwa Anglikom, Amerykanie spalili — dla upamiętnienia nowego wieku kilka wsi na Filipinach: pacyfikowali ludność Filipin, która urządziła powstanie, nie chcąc zrozumieć, jaki to dla niej wielki zaszczyt dostać się pod bućską wspaniałomyślnych Jan-keśów.

Z Chin napływały niepokojące wiadomości: drapieżcy podzieliли ogromny kraj na sfery wpływu. Lud powstał i powstanie to, znane w historii pod nazwą „powstania heksereów”, rozpoczęło się w przededniu nowego wieku.

Stary porządek wydawał im się wieczny

Ale mimo wszystko świat pieniądza wydawał się kapitalistom niezachwiany.

Co prawda od czasu do czasu na ulicach miast francuskich szyby drżały od dzwinków Międzynarodówki i od salw wystrzałów „pacyfikatorów”. Ale francuski bourgeois wiedział, że w rządzie zasiada obok „socjalisty” Milleranda również i generał Galliffet, który utopił Paryską Komunę w morzu krwi. Francuski bourgeois czuł jeszcze trwały grunt pod nogami. Co prawda, Liebknecht i Bebel mówili o wzroście liczby głosów, oddanych na socjal — demokratów. Ale każdy szanujący się burżuazyjny przekonywał, że ludzie, którzy głosowali na Liebknechta i Bebla, pójdą bez szemrania na wojnę, aby walczyć za sprawę kajzera i Kruppa. Co prawda, od czasu do

czasu wybuchały w Ameryce strajki, śmiałkowicie protestowali przeciwko świeżo upieczonemu „Trustowi Stalowemu”, ale businessmeni wierzyli święcie w dolary i w człowieka, który miał tych dolarów najwięcej — w przewodniczącego „Trustu Stalowego” — mr. Johna Pierpont'a Morgana.

Świat, który wydawał się przedstawicielem pieniądza niewzruszony, zatrzęsł się w posadach już w początkach wieku. Wydarzenia 1905 roku świadczyły, że naród rosyjski nie kupczy sumieniem, że nie ma najmniejszego zamiaru zastąpić głupich i chciwych obszarników przez chciwych i głupich fabrykantów.

A oni wciąż jeszcze dzielili między sobą łakome kaski... Dzielił i w żaden sposób nie mogli podzielić. Kajzer ostrzył sobie zęby na Marokko i spozierał chciwie na Ukrainę. Waszyngton zagarniał w ręce Amerykę Łacińską. Francuski Józef szczególnie uciążliwie sobie Bośnię. Wybuchła wojna turecko — włoska, a wkrótce później — pierwsza wojna bałkańska. Później — druga wojna bałkańska, a wreszcie — wojna światowa. Szarpana przez zaborców Polska, zrujnowana Belgia i Francja, które stały się gościnnym dla żołędzi, straszliwa bitwa o Verdun, zbroczone krwią rosyjską śniegi na zboczach Karpat, 8 milionów zmarnowanych istnień ludzkich... — tak oto rozpoczęli oni nowy wiek.

Pierwszy rok prawdziwie nowego ruchu

My — nie traciliśmy czasu na układanie swego kalendarza; inne mamy troski. Pierwszy rok prawdziwie nowego wieku nazywamy skromnie siedemnastym rokiem XX stulecia. Począwszy od tego dnia jesiennego świat rozbił się na dwie części: na świat pieniądza i na świat pracy.

Usilowali zdławić republikę radziecką. Szli na Moskwę z północy i południa, ze wschodu i zachodu. Przymierająca głodem, zbroczona krwią, Rosja oparła się zwycięsko atakom. Inspirator wyprawy, Winston Churchill tym razem nie dostał się do niewoli: przeźornie pozostał w Londynie.

A w Wersalu dyplomaci, kłócąc się zawzięcie, dzielili między sobą łupy. Stary świat żył jeszcze. Ale jakże nieludzkie i bezmyślne było to życie! Ludzie pieniądza starali się zagłuszyć niepokój wyciem jazu, trzęsili się w konwulsyjnych digawkach w takt konfrotta.

Usilowali zapomnieć o tym, że wieki zapowiadał się zgola nie taki, jakim chcieli go widzieć Joseph Chamberlain i John Pierpont Morgan.

Wojna trwała. Niemcy mordowali Polaków. Polacy przedsięwzięli wyprawę na Litwę. Włosi zagar-

niali Fiume, Rumuni i Czesi wdzierali się na Węgry. Grecy bili się z Turkami. Francuzi uśmierdzali bunt Marokańczyków. Japonia napadła na Chiny. Włosi truli iperytem pasterzy abisyńskich. Trzy lata z rzędu atakowali Hiszpanię interwencji włosko — niemieckiej.

Burżuazja odsłania swoje oblicze

We Włoszech rządzi zarozumiały głupiec. Rozpoczynając od oleju rybnego, szybko doszedł do gazów trujących. Demokraci londyńscy zawarli z tym krwawym blaznem „umowę gentlemeniską”. W Niemczech doszedł do władzy człowiek, którego nie można nazwać inaczej, jak opętany. Wyplatał go pieczeniowiec przemysłowy z Zagłębia Ruhry. Rozpoczął od stosów, na których płonęły książki, skończył — na komorach gazowych Oświęcimia. Zarówno angielscy apostołowie humanitaryzmu, jak i francuscy radykalowie darzyli szczególnymi względami obłąkanego mordercę. Sądził, że ten umysłowo chory, stojący na czele doskonałego uzbrojonego narodu zdoła zrealizować to, czego nie udało się dokonać Churchillowi i Clemenceau — unicestwić państwo radzieckie.

Naród radziecki ocalił ludzkość

W historii naszego wieku nastąpił straszliwy rok, kiedy opętany ludobójca zagarnął 17 państw i groził zagładą całej kulturze ludzkiej. Esesowcy burzyli zabytki historyczne Paryża, szaleli na Akropolu, palili dzieci w piecach Oświęcimia.

Naród radziecki ocalił ludzkość. Ocalił Anglię nie dlatego, że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że był tam pan Churchill, lecz dlatego,

że opozycja Churchilla mieszkał w Anglii naród, godny szacunku. Ocalił Francję nie dlatego, że mieszkał tam panowie Petain, Daladier i Bonnet, lecz dlatego, że we Francji żył okryty chwałą naród sanktultów i Komuny. Ocalił Stany Zjednoczone nie dlatego, że mieszkał tam człowiek, który z góry cieszył się na myśl, jak Rosjanie będą mordować Niemców, a Niemcy Rosjan, lecz dlatego, że oprócz tego człowieka żyły w Ameryce miliony prostych, uczciwych ludzi.

Wraz ze sprawiedliwymi uratowali się niesprawiedliwi. Cóż zrobili nazajutrz po uratowaniu świata panowie Churchill, Truman i Daladier? Zaczęli myśleć o tym, w jaki sposób można unicestwić tych, którzy ich uratowali. Nie mogą żyć w warunkach pokoju, znów snują marzenia o straszliwej wojnie.

Od Forrestala do Hoffmana

Ale gdzież są ci bohaterowie, zdolni do ocelenia kapitalizmu? Ludzie pieniądza mieli Forrestala, który okazał się paranoikiem. Miał Parnella Thomasa, który okazał się złodziejem.

Ludzie pieniądza mogą dokonywać do współpracy siepacza Franco i „apostola” humanitaryzmu” Hugo Stinnesa, potentata z Ruhry a nawet wszystkich przestępców Europy z „gestami” i „wół”. Ale nie to im nie pomoże.

Darzą oni zaufaniem tylko jednego sojusznika — śmierć. Senator Johnson oświadczył, że „nowe bomby o wielkiej sile niszczącej” powinny uspokoić opinię publiczną. Oświadczenie to wyprowadziło z cierpliwości nawet tak oddanego zwolennika Ameryki, jak lite-

rata Francois Mauriac, który pisze:

„Nie mogę tego zrozumieć. Moje stałem się zacofany? Czyż to możliwe, aby bomba o większej sile niszczącej, niż ta, która zburzyła Hiroszimę, zdołała była do uspokojenia kogokolwiek? Czy znajdzie się w Ameryce czy też w Europie choćby jedna matka, która kłósząc do snu swe dziecko, powie: „Śpij spokojnie, moje malenstwo, przecież istnieje nowa bomba”.

Od dawna zdystansowano już Forrestala. Jeden z najbardziej znanych amerykańskich mężów stanu, p. Hoffman, powiedział niedawno: „Może was to zdziwi, ale Moskwa nosi się z zamiarem zdobycia Stanów Zjednoczonych”. Nie wiem, czy słowa te wywołały zdziwienie audytorium; w każdym razie prasa nie podała żadnych informacji o zwołaniu konsylium psychiatrów.

Senator Thomas (ten sam, który uspokaja matki bombami), zmieniając nieco gorączkowo majaczecia p. Hoffmana, zwrócił uwagę na inną część świata: „Związek Radziecki może zagarnąć Afrykę”. Stan umysłowy ministra Johnsona również budzi poważne obawy. Tak np. oświadczył on: „Napad na Amerykę nastąpi o czwartej rano”. Niedawno zwiędził Amerykę przedstawiciel Francji w komisji sztabu wojkowego ONZ, generał Billotte. Po rozmowie ze swymi kolegami amerykańskimi oświadczył on, że „Rosjanie mogą podzucić bombę atomową do Ameryki rozmaitymi sposobami: mogą przewieźć ją łódkami podwodnymi przez Meksyk, ukryć pod pokładem okrętu, a nawet w poczcie dyplomatycznej”. Podkreślił należy, że również i generał Billotte, nikt nie poddadł badaniu lekarskiemu.

O pogodzie decydują narody

Kilka tygodni temu generał Eisenhower i marszałek Montgomery umówili się na poufne rendezvous dla przeprowadzenia rozmów, które trudno nazwać lirycznymi wywrotkami. Kiedy ciekawie reporterzy spytali, co było tematem narad, marszałek Montgomery odpowiedział: „Rozmawialiśmy o pogodzie”. Marszałek mylił się: o pogodzie decyduje obecnie nie on i nie generał Eisenhower i nie paranoicy, zasiadający na fotelach senatorskich. Jeśli nawet skierują ani strzałki swych barometrow na „burzę”, to burza i tak nie wybuchnie. Bowiemy dziś o pogodzie decydują narody. A narody wiedzą doskonale, że my, ludzie radzieccy nie mamy zamiaru zdobywać ani Ameryki, ani Afryki, nie mamy zamiaru wysłać senatorom bomb, ani w zakonspirowanych schow-

kach pod pokładem okrętu, nie mamy zamiaru napadać na nich ani o czwartej rano, ani nawet o czwartej po południu. Narody wiedzą doskonale, że Związek Radziecki, Chiny i wszystkie kraje demokracji ludowej stoją czujnie na straży pokoju. Oto dlaczego matki w Europie i Ameryce — i matki, o których pisze Francois Mauriac — układając dzieci do snu — mówią: „Śpij spokojnie, dziecko, na świecie istnieje nie tylko bomba Johnsona, lecz i 800 milionów ludzi, którzy nie pozwolą Johnsonowi rozpocząć swej straszliwej zabawy”.

Niedawno, biorąc udział w uczystej akademii w Teatrze Wielkim, przypomniałem sobie lata dziecięce, że sama sała w zwanym wieku. Moskwa leżała wówczas na peryferiach świata. Jeżeli stała się ona centrum świata, to przecież nie dlatego, że zaczęliśmy się uważać za wyższą rasę, nie dlatego, że butnie zaprzęgniśmy być pierwszymi, lecz dlatego, że pierwsi utorowaliśmy drogę nowemu wiekowi.

Prosty rachunek

Podczas, gdy oni lynchowali Murzynów, uśmierdzali powstania Arabów, Annanitów i Indian, my stworzyliśmy państwo dla ludzi różnych ras. Podczas gdy oni likwidowali fabryki i paliły przemoc, myśmy budowali Kuźnie, produkowali traktory, nawadniali pustynie. Podczas gdy oni wychowywali swe dzieci w duchu pogardy do prostych ludzi, my podnosiliśmy poziom uświadomienia mas ludowych, daliśmy książkę w ręce pasterzy i poprowadziliśmy murarzy do muzeów. Podczas gdy oni głoszą nienawiść do ludzi, my żyjemy ideami Stalina, w myślni których nie ma nic wyższego i cenniejszego nad miano człowieka.

Oto dlaczego w Teatrze Wielkim obok Mao Tse-Tunga siedział Togliatti, obok Polaka — Francuz. Nie apeluję do sumienia ludzi pieniądza, gdyż nie mają oni sumienia. O ile ci paranoicy nie zapomnieli czterech działań arytmetycznych, niech obliczą, niechaj zważą, niechaj siedem razy przymierzają, zanim raz odetną.

Po pierwszej wojnie stracił Rosję. Po drugiej — pół tuzina państw europejskich. Stracili również państwo, którego liczbą mieszkańców równa się ludności całej Europy — stracili Chiny. Dlatego też niech lepiej nie myślą o trzeciej wojnie: jeśli się na nią odważą, stracą wszystko.

Losy XX wieku są trudne i wielkie. Wiek ten rozpoczął się od rzeczy małych, od wojen kolonialnych, od skandalów giełdowych. Wiek ten wiele przeżył, zbyt wiele, jak na swe 60 lat życia, ale niezłomnie i nieugięcie dąży do celu: wiek ten przejdzie do historii, jako wiek komunizmu.



Dnia 1 stycznia 1950 r., nastąpiło otwarcie nowej linii metra moskiewskiego, stanowiącej część linii ókólnej tzw. Wielkiego Piersienia.

Na zdjęciu — fragment głównej sali stacji „Sierpuchowska”. (Foto — AK)

Na czele pochodu fabrykantów na klasowe związki zawodowe szło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Według zarządzenia Ministerstwa wojewodowie wszędzie powinni byli doprowadzić do potęczenia się związków zawodowych, znajdujących się pod wpływem pilsudeckich, z katolickimi związkami zawodowymi, aby w ten sposób stworzyć wspólny klerykalno — lamistralkowski front przeciwko tym związkom, które stały na gruncie walki klasowej (oczywiście dla PPS-owskiego kierownictwa tych ostatnich, na czele których stali zdrajcy polskiej klasy robotniczej, współpracownicy defensywy: Kwapiński i Żuławski, hasła walki klasowej były tylko demagogiczną próbą okłamania klasy robotniczej).

Klasa robotnicza Polski, kierowana przez komunistów, odpowiadając na atak kapitalistów fałsz strajków. STRAJKI ROBOTNIKÓW OBIEŁY W R. 1938 — 9.461 PRZEDSIĘBIORSTW z 269 TYSIĄCAMI ROBOTNIKÓW. Przeglądając większość wystąpień klasy robotniczej w obronie jej żywotnych interesów zakończyła się zwycięstwem. Trzeba też podkreślić, że z ogólnej liczby 1.457 strajków w 1938 roku według danych rządowych, 111 miało charakter polityczny — były to strajki na znak protestu i solidarności, które objęły 93 tys. robotników, to jest więcej jak 1/3 części wszystkich strajkujących w tym roku. W tych warunkach odbyły się 18 grudnia w 57 miastach Polski wybory do samorządów miejskich, w tym w największych miastach kraju. Według oficjalnych danych uczestniczyło w wyborach 50 procent wyborców, zaś 58 procent wszystkich

mandatów otrzymały partie, które bojkotowały listopadowe wybory do Sejmu. W Warszawie OZON otrzymał 30 mandatów, PPS 27, Bund 16, narodowcy 15. W Łodzi PPS i Bund razem otrzymali absolutną większość, i przeprowadzili wybór kandydata PPS na prezydenta miasta. W Krakowie PPS otrzymała 24 mandaty, zyskując na koszt obozu rządowego 13 mandatów, blok katolicki (OZON i Stronnictwo Pracy) otrzymał 22, narodowcy 12, Bund 2 mandaty. Znaczące zwycięstwo uzyskała PPS w Zagłębiu Dąbrowskim i innych okrogach przemysłowych.

Międzypartyjne bloki wyborcze jaskrawo wykazały klasową treść stronnictw. Wystąpienie Stronnictwa Pracy w Krakowie i w Jasle w jednym szeregu z OZON-em pod oficjalnym kierownictwem arcybiskupa Sapiehy obnażyło związek chrześcijańskiej demokracji z obłąkaną reakcją. W zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi wszystkie polskie stronnictwa łącznie z SL i PPS wystąpiły zgodnie w na ejonalistycznym bloku, przeciwko Białorusinom i Ukraincom. Połączenie list wyborczych w szeregu miast, (Zamościu, Ostrowcu, Lipnie i innych), pilsudeckich i narodowców przeciwko patriotom „lewicowym” naocześnie pokazało cały fałsz „nieprzejednanej” opozycji, jaką w stosunku do sanacji uprawiało Stronnictwo Narodowe. NAJWAŻNIEJSZYM WYNIKIEM GRUDNIOWYCH WYBORÓW BYŁA KŁĘSKA OZON-u W MIASTACH I NA WSI. To dobitnie demaskowało sztuczny charakter zwycięstwa pilsudeckich w wyborach listopadowych do Sejmu. Oddając swoje głosy udrapowanej w lewicową toż PPS i Stronnictwu Ludowemu robotnicy i pracujący chłopcy wyrażali w ten sposób swój PROTEST przeciwko faszystowskiemu rządowi i jego zagranicznej polityce. Na tym właśnie polegało ograniczone znaczenie wyników wyborów, które niczego nie

M. Bogusławski KULISY ZDRADY

zmieniali, ponieważ zdradzieckie prawnictwo kierownictwa PPS i Stronnictwa Ludowego tylko okłamywały swymi deklaracjami. Najważniejsze jednak znaczenie miały fakt, że kolosalna liczba (połowa) wyborców bojkotowała wybory, demonstrując tym samym nie tylko swój wrogi stosunek do sanacji, ale i do tak zwanych partii opozycyjnych.

W powstającej w ten sposób sytuacji, sanacja nie mogła pójść na ustępstwa wobec żądań Hitlera w stosunku do Gdańska i polskiego korytarza. Poza tym rządzące Polską koła były całkowicie przekonane, że Hitler tylko szantażuje. Pogorszenie się stosunków do Berlina napawało trwogą polskich imperialistów, ale w tym wypadku TROSKA O BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA BYŁA STOSUNKOWO NAJMNIEJSZA. U ŹRÓDEŁ JEJ LEŻAŁA BOJAŻN, ŻE MOŻNA ZOSTAĆ POMINIĘTYM W PRZYSZŁYMI PODZIAŁE ZDOBYCZY, KONANYCH PRZEZ FASZYSTOWSKICH AGRESORÓW.

5 stycznia 1939 r. polski minister spraw zagranicznych został przyjęty w Berchtesgaden. Rozmawiał tam Beck swój talent krasomówczy dla przekłania Hitlera. Jak głosi niemiecka notatka z tego spotkania, pułkownik Beck rozpoznał

od przypomnienia, jak efektywną była polsko-niemiecka współpraca w okresie Monachium i w związku z tym prosił o dolożenie obopólnie starań w celu usunięcia z drogi trudności, jakie pojawiły się w ostatnim czasie. „Trzeba zdać sobie sprawę z opinii panującej w Polsce odnośnie zagadnienia Gdańska” — mówił Beck do Hitlera, podkreślając przy tym, że nie idzie tu o „Kaffehausopposition” — to znaczy o fałszywą, bezsilną, na pokaz uprawianą politykę drobnych hitlerowskich kłaków, kawiarnianych polityków i politykierów, a o rzeczywiste stanowisko narodu, co powoduje pewne trudności w rozwiązywaniu zagadnienia gdańskiego.

Ale Hitler powtórzył swoje antyradzieckie obelganki, którymi hitlerowska klika od dawna umiała czarować polskich awanturników, marzących o ukraińskich ziemiach i napierała na bezzwłoczne zadośćuczynienie żądaniom niemieckim.

W odpowiedzi Beck wskazał, że nie widzi żadnego ekwiwalentu w wypowiedziach kanciera. Inaczej mówiąc — Beck się targował. Nie udało mu się jednak uzyskać od Hitlera zmniejszenia niemieckich żądań.

W tych dniach, kiedy rządzący Polską awanturnicy za wszelką cenę chcieli utrzymać przyjaźne stosunki z Hitlerem, z Moskwą zadzwiechał głos, który powinien być przywieziony do ośmieszania polskich polityków, gdyby ci nie byli najgorszymi wrogami swojego narodu.

Dnia 10 marca 1939 r. na XVIII zjeździe WKP(b) wystąpił J. W. Stalin z referatem, który posiada historyczne znaczenie. Dla Polski znajdowało się w tym referacie wiele pozytywnych wskazówek.

„Chcemy mieć, pokojowe, bliskie i dobruśledzkie stosunki ze sąsiednimi krajami, mającymi wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim, stojmyż byśmy stali na tym stanowisku, o ile te kraje zechcą utrzymywać takie stosunki z ZSRR, jak długo one nie będą naruszały bezpośrednio czy też pośrednio całości i nie tykalności granic Związku Radzieckiego”.

To oświadczenie J. W. Stalina było wyznacznikiem reki do Polski, którą antyradziecka polityka jej rządu wydała pod hitlerowski topór.

Na następny dzień, po oświadczeniu Stalina, — Beck wygłosił długie przemówienie w komisji senackiej, które można było uważać za odpowiedź na propozycję radzieckiego Wodza. Beck podkreślił kolonialne żądania Polski, następnie powtórzył żądanie aby Czechosłowacja do końca wypełniała warunki postawione przez Polskę i Węgry, a także by posłała na ręce faszystowskim separatystom słowackim, a na koniec oświadczył, że problem Gdańska będzie rozwiązany zadowalającą dla Polski.

Oznaczało to, że nie bacząc na bandyckie żądania Hitlera postawione przez niego rządowi polskiemu, i nie bacząc na wysiłki ZSRR w celu ustanowienia przyjaźnych stosunków między ZSRR a Polską władcy Polski byli zdecydowani twardo kontynuować swoją poprzednią, antyradziecką, prohitlerowską politykę.

WARSZAWA została w zupełności zaskoczona oświadczeniem, wydanym 15 marca w Pra-

dze o wkroczeniu niemieckich wojsk do Czechosłowacji. Sytuacja stała się zupełnie jasną. Hitler ogłosił Czechy i Morawy jako niemiecki protektorat. Operetkowy charakter „niepodległej” Słowacji był zupełnie widoczny dla wszystkich. Polska została z trzech stron okrążona przez niemieckie armie. Ze sztuczną pewnością siebie usiłowano zasłonić zupełny krach zagranicznej polityki Becka — ale godziny pozostawione na te wielkomocarstwowe grymasy były już policzone przez Hitlera.

W dniu 21 marca przedstawione oficjalnie polskiemu postowi w Berlinie niemieckie żądania w sprawie oddania Gdańska i części korytarza. Zaś w dzień później po ultimatum Hitlera, Litwa oddała Niemcom Kłajpedę.

Te wypadki położyły kres gadańiom o sukcesach polityki pułkownika Becka. Ribbentrop wręczając 21 marca niemieckie żądania polskiemu postowi, zapewnił, że Niemcy życzą sobie „przyjaźni” z polskim narodem, zaś ucylenie zadość niemieckim żądaniom przyczyni się do przyspieszenia marszu na ZSRR.

Wyrażając powszechny dla polskich kół rządowych punkt widzenia — endokofaszyści oświadczyli, że należy odrzucić niemieckie żądania, ponieważ dziś nikt nie może stwierdzić, że to będą „ostatnie”, „końcowe” żądania. Mówiąc innymi słowy — polscy imperialiści ci byli gotowi oddać Niemcom Gdańsk i korytarz w zamian za te „ekwiwalenty” o których mówił Beck w Berchtesgaden. Pod słowem ekwiwalent rozumiano zagarnięcie przy pomocy Hitlera, ukraińskich, białoruskich, nadbałtyckich ziem, oraz czarnomorskich i nadbałtyckich portów. Beck prowadził potworną, przestępczą, hazardową grę losów Polski, ale na przeszkodzie stały mu przodujące masy polskiego narodu.

(Dokończenie nastąpi)

Rozwój lecznictwa w Gdyni

polepsza warunki zdrowotne mieszkańców

W trosce o zdrowie człowieka, państwo przeznacza olbrzymie sumy na rozbudowę sieci szpitalnictwa, ośrodków zdrowia, prewencyjnych, sanatoriów i innych placówek opieki zdrowotnej.

Sprawy lecznictwa, tak bardzo zaniedbane przed wojną, dzisiaj wysuwają się na pierwszy plan również w działalności władz miejskich Gdyni. O wzrastającej opiece nad zdrowiem mieszkańców miasta świadczą dane cyfrowe z działalności poszczególnych placówek sieci leczniczej.

W ostatnim kwartale ub. r. w 4 poradniach przeciwgruźliczych dla dorosłych i w takiej samej ilości poradni dla dzieci udzielono ponad 7 tys. porad, wykonano

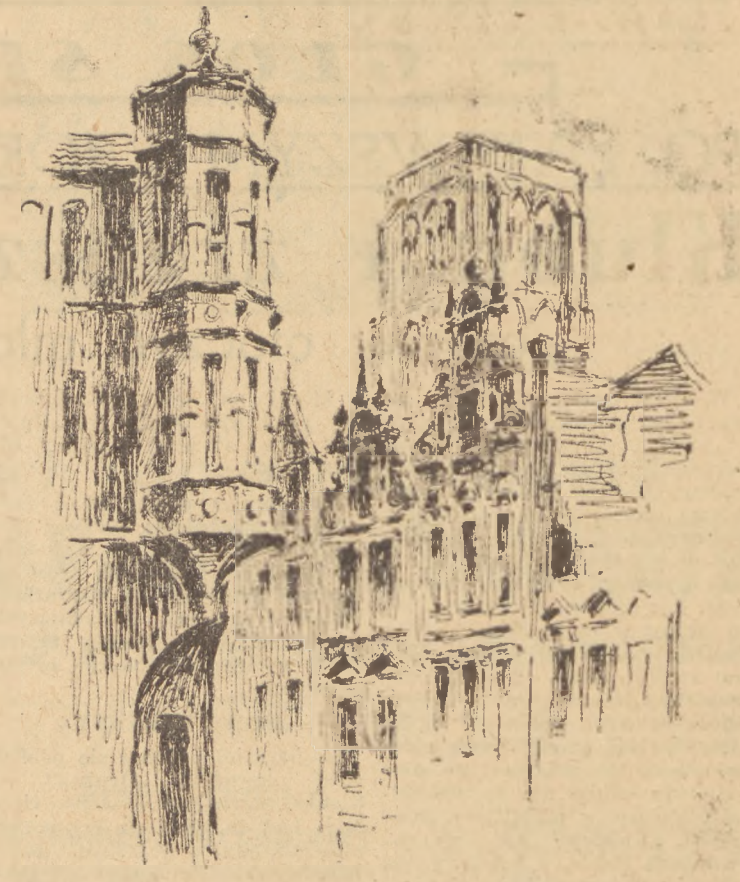
5.154 prześwietleń, ponad 1 tys. dopełnień odmy, 1.900 badań na O. B. oraz 460 prób tuberkuliny. Ponadto do szpitali, sanatoriów i prewencyjnych skierowano 260 osób. Niemowlęta otrzymali w tym czasie, w celu zabezpieczenia przed gruźlicą, szczepionkę zapobiegawczą B. C. G.

Podobnie przedstawia się w cyfrach walka z chorobami wenerycznymi. Gdynia, jako miasto portowe była przed wojną szczególnie podatnym terenem do rozpowszechniania się chorób wenerycznych. Władze ludowe wypowiedziały ostrą walkę nierządowi, a co za tym idzie, i chorobom. Cztery przychodnie przeciwwenerycznym udzieliły licznych porad, wykonując zastrzyki względnie kierując chorych do szpitala. W tym czasie pobrano 862 prób krwi, natomiast w ramach akcji „W”, przebadano na odczyn serologiczny 4732 osoby.

Niemowlęta w Polsce Ludowej mają zapewnioną opiekę zdrowotną. Opieka nad matką i dzieckiem rozwija się z każdym miesiącem. 5 przychodni udzieliło 10.244 porad dzieciom do 3 lat, a Specjalistyczny Szkolny Ośrodek Zdrowia przyszedł z pomocą w około 3,5 tys. wypadków. Dzieci szkolne korzystają z bezpłatnych kąpiel w kąpieliskach miejskich. W ostatnim kwartale ub. r. skorzystało z kąpielisk 5,5 tys. uczniów.

Osobnym zagadnieniem, któremu Wydział Zdrowia poświęca dużo uwagi, jest podniesienie ogólnego stanu sanitarnego miasta oraz zapewnienie ludności należytej jakości produktów żywnościowych. W tym celu przeprowadzono blisko 4 tysiące kontroli pośesji, sklepów, zakładów przemysłowych, żywności i wody. Akcja kontrolna będzie jeszcze bardziej zwiększona w 1950 r.

W I kwartale br. warunki lecznictwa ludności Gdyni polepszą się przez uruchomienie Poradni



Zabytkowe domy przy ul. Św. Ducha w Gdańsku.

Robotnicy leśni z Mirachowa czekają na buty gumowe

Największą bolączką robotników leśnych, zatrudnionych w leśnictwie Mirachowo, jest opóźnienie dostaw przydziałowych butów gumowych. Przydział Dyrekcji Lasów Państwowych i Pow. Rady Zw. Zaw. są niewystarczające, a buty takie są konieczne przy wykonywaniu prac leśnych.

Chłopi gminy skarżą się również na brak otręb, stanowiących zasadniczy składnik paszy dla koni. Brak tego artykułu uniemożliwia posiadaczom koni terminowe wykonywanie zwozki surowca drzewnego, wymaga jacej dużej siły pociągowej.

St. H.

Złe warunki sanitarne w niektórych sklepach i przedsiębiorstwach Sopotu

Organa kontrolne referatu sanitarno-epidemiologicznego w Sopocie przeprowadziły w ubiegłym roku ponad 3 tysiące kontroli w sklepach artykułów spożywczych, jadłodajniach, fryzerniach, hotelach i na targowiskach miejskich.

Kontrolę wykazały w wielu warsztatach pracy niedociągnięcia sanitarne. M. in. stwierdzono nieodpowiedni stan sanitarny w pomieszczeniach Centrali Rybnej, stołówce PIR, w niektórych piekarniach i sklepach Spółdzielni Spożywców.

Również kontrole posesji wykazały wiele zaniedbania. Nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych stwierdzono w posesjach przy ulicach Leśnej i Wł. Łokietka. W roku ubiegłym zanotowano dużą ilość wypadków fałszowania mleka. Na 787 pobranych próbek mleka, trzeba było spisać aż 143 karne protokoły.

Zarząd Miejski w Sopocie powinien zwrócić baczniejszą uwagę na stan sanitarny zakładów, sklepów i posesji, znajdu-

Wiejscy nauczyciele ukończyli kurs przodowników sanitarnych

W dniu 5 bm., w Okręgowym Ośrodku Szkolenia Sanitarnego w Sopocie zakończył się dziesięciodniowy kurs dla nauczycieli — przodowników zdrowia. W kursie uczestniczyło 34 nauczycieli wiejskich z całej Polski. Program obejmował 50 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych. Przerobio-

no m. in. zagadnienia społeczno-polityczne, opieki nad dzieckiem, chorób społecznych, anatomii, fizjologii itp. O zainteresowaniu słuchaczy kursem świadczy najlepszy fakt, że 16 osób uzyskało przy egzaminie końcowym ocenę bardzo dobrą, a 18 — dobrą.

Podobne kursy mają się odbyć w najbliższym czasie dla przewodniczących z 320 Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa gdańskiego.

Rozwój szkolnictwa TPD na Wybrzeżu

Powstałe w ub. roku szkoły TPD przyjęły dużą ilość dzieci, co spowodowało konieczność zorganizowania nowych punktów szkolnych TPD w poszczególnych miastach. W roku szkolnym 1949/50 TPD uruchomiło Liceum Pedagogiczne we Wrzeszczu i szkoły podstawowe w Starogardzie, Tezowie i Elblągu. Z projektowanego jeszcze w roku ubiegłym planu założenia szkół w Sopocie, Gdańsku, na Siedluchach i Gdyni, trzeba było na razie zrezygnować, gdyż trudno było znaleźć odpowiednie pomieszczenia. Na przestrzeni 1950 roku powstanie na Wybrzeżu 6 nowych szkół TPD.

11 tysięcy robotników i pracowników przeszkoliła ORZZ do pracy związkowej

W trosce o powiększenie kadr aktywistów związkowych, ORZZ przystąpiła już przed trzema laty do masowego szkolenia związkowców. Na terenie całego województwa zorganizowano kursy radców zakładowych, mężów zaufania, referentów bezpieczeństwa i higieny pracy, kierowników świetlic, redaktorów gazetki ściennej, kontrolerów społecznych itp. W r. 1949 odbyło się ogółem 133 kursów, na których przeszkolono 6.203 osób. W tym

218 wykwalifikowanych młodych nauczycieli i 36 wychowawczyń stanęło w r.ub. do pracy w szkolnictwie Wybrzeża

Kuratorium Okręgu Szkolnego zwróciło ostatnio szczególną uwagę na szkolenie młodego na-

rybku nauczycielskiego dla przedszkoli i szkół powszechnych. Poza Wyższą Szkołą Pedagogiczną we Wrzeszczu, która podlega Ministerstwu Oświaty, na terenie woj. gdańskiego czynnych jest 6 liceów pedagogicznych oraz 1 seminarium i 1 liceum dla wychowawczyń przed szkół. W roku szkolnym 1948/49 licea pedagogiczne wykształciły 218 nauczycieli, a licea dla przedszkolek — 36 wychowawczyń.

Zakłady kształcenia nauczycieli kładą w bieżącym roku szkolnym duży nacisk na usunięcie zaniedbań, zauważonych w ubiegłych latach. Dotyczy to przede wszystkim sprawy odpowiedniego doboru kandydatów do pracy pedagogicznej. W chwili obecnej większość słuchaczy liceów pedagogicznych stanowią synowie i córki robotników oraz młodoletni chłopcy.

Zaznaczyć należy, że w planie 6-letnim powstanie na Wybrzeżu jeszcze jedno liceum pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli.

Kontrolę wykazały w wielu warsztatach pracy niedociągnięcia sanitarne. M. in. stwierdzono nieodpowiedni stan sanitarny w pomieszczeniach Centrali Rybnej, stołówce PIR, w niektórych piekarniach i sklepach Spółdzielni Spożywców.

Również kontrole posesji wykazały wiele zaniedbania. Nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych stwierdzono w posesjach przy ulicach Leśnej i Wł. Łokietka. W roku ubiegłym zanotowano dużą ilość wypadków fałszowania mleka. Na 787 pobranych próbek mleka, trzeba było spisać aż 143 karne protokoły.

Zarząd Miejski w Sopocie powinien zwrócić baczniejszą uwagę na stan sanitarny zakładów, sklepów i posesji, znajdu-

Starogardzki zespół świetlicowy u chłopów Godziszewa

Rozwijający coraz pomyślniej swą działalność zespół artystyczny Godziszewa zaprosił do swej gminy zespół świetlicowy starogardzkiej Fabryki Obuwia. Występy artystyczne robotników starogardzkich, zostały entuzjastycznie przyjęte przez ludność Godziszewa, która zebrana tłumnie w gminnej świetlicy ZSCh radośnie oklaskiwała wesołą komedię pt. „Przyjmuję od 8 do 3”.

Akcja „H” zyskała sobie wśród chłopów Lániewa powszechne uznanie. Obecnie organizują się dalsze grupy hodowców nierogacizny. Powstają również grupy hodowców drobiu oraz grupy planatorów roślin przemysłowych. Z dostaw zakontraktowanych na rok 1949 ziemniaków chłopcy wywiązali się w 90 proc., natomiast z nadwyżką wykonali plan dostaw mł.

(N)

Liniewo wykonało plan kontraktacji i dostawy trzody chlewnej na r. 1949

W gminie Liniewo gospodarka hodowlana zaczęła rozwijać się coraz pomyślniej od czasu zorganizowania grupy hodowców trzody chlewnej. Chłopi tej gminy zakontraktowali i dostarczyli na sped 786 sztuk bekonów i 344 tuczników. Na pierwsze półrocze 1950 roku zakontraktowano 550 sztuk bekonowych i 350 tuczników.

Akcja „H” zyskała sobie wśród chłopów Lániewa powszechne uznanie. Obecnie organizują się dalsze grupy hodowców nierogacizny. Powstają również grupy hodowców drobiu oraz grupy planatorów roślin przemysłowych. Z dostaw zakontraktowanych na rok 1949 ziemniaków chłopcy wywiązali się w 90 proc., natomiast z nadwyżką wykonali plan dostaw mł.

(N)

Godzina 21.40. Trzy dzwonki ogłaszają alarm. Kilkaset słuchaczy Centralnej Szkoły Administracji Rolnej w Elblągu w przeciągu pięciu minut zbiera się w auli szkoły.

Tow. Studziński zabiera głos. „Towarzysze! Wsie powiatu elbląskiego zagrożone są powodzią. Poziom wody w kanale, na Nogatcie i Elblągu szybko się podnosi. Zarządzony jest alarm przeciwpowodziowy dla powiatu elbląskiego. Potrzeba tuż na zagrożone punkty”.

Kilkaset rąk podnosi się w

Kapitanatu Portu, po nim kolejno następne. Sprawne załadunek na holowniki, które całą mocą swych motorów wiozą nas na najbardziej zagrożone punkty: Nowakowo, Dolna Kępa, Cieplice. Dziób statku rozbija fale na pył wodny, który osiadając na ubraniach zamienia się pod wpływem zimnego wiatru w lodowy pancerz. Jednak nikomu nie jest zimno, tylko wydaje się, że statek idzie jakoś wolno. Tam potrzebna jest nasza pomoc. Może życie ludzkie jest zagrożone, a ponad to setki hektarów ziemi odwodnianej, wydzieranej wodzie przez cztery lata, może alec znów zalaniu. Szybcieli! Szybcieli! Statek drży cały od pracy motorów.

których miejscach wlewa się przez słabsze przepusty do kanałów odwadniających pola. Tak mijają godziny. O godz. 4.30 rano wiatr powoli zmienia kierunek z północnego na północno-wschodni, o 7 wiatr wieje już ze wschodu.

Radosna wieść idzie od posterunku do posterunku — woda nie podnosi się. Godzina 9 — woda zaczyna opadać. O godz. 13 wskazanym poziomowi wody wskazuje 95 cm, poniżej punktu kulminacyjnego. O godzinie 14 alarm zostaje odwołany.

Następuje ściąganie posterunków i powrót do Elbląga.

W dzień, mimo obniżenia się poziomu wody, łatwiej sobie zdać sprawę, jak potężnym jest ona żywiołem i doceniamy, jak wielkie niebezpieczeństwo zagrożono naszą gospodarkę na ziemi elbląskiej.

Rozumiemy też, że na wypadek powtórzenia się podobnego zagrożenia — my — słuchacze Centralnej Szkoły Administracji Rolnej — musimy być na posterunkach pierwsi. 300 ludzi, biorących udział w akcji powodziowej — to „batalion szturmowy”, na który społeczeństwo powiatu elbląskiego może liczyć w każdej potrzebie.

KAZIMIERZ GUMINSKI
korespondent



Związki Zawodowe otaczają stałą troską kobietę pracującą i jej dziecko. Na zdjęciu — przedszkole Z.Z. Rob. i Prac. Przem. Drzewnego w Zakładach Drzewnych w Gościniu.

AUDYCJA dla nauczycieli

Rozgłoszania Gdańska przypominają, że ostatnio wprowadzone zostały specjalne audycje dla nauczycieli o charakterze poradni samokształcenia ideologicznego.

Audycje pod nazwą „Skrzynka Zw. N. P.” nadawane są w programie lokalnym w każdą sobotę o godz. 16.50.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — Premiera „Kłótnia Przed miastem” — godz. 19.30.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — Koncert Filharmonii Bałtyckiej — godz. 19.30.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — „Odweść” — godz. 19.30.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pastelna Parnaska”, cz. 1. Dozwolony od lat 18. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Gdynia — „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Promień — „Trzeci szturm”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Polonia — „Złoty klucz”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantyk — „Miasto wstydów”. Dozwolony od lat 18. Godz. seansów: dni powszednie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.

Wrzeszcz — Bałka — „Runegat”, dozwolony od lat 16; poc. seansów: 15.30, 18.00, 20.30; w niedz. i święta od 13. W niedz. poranek o godz. 11 „Bałka Droga” dozw. od lat 16.

Wrzeszcz — Capitol — „Życie dla nas”. Seansy: 15.30, 18, 20.30. Dla młodzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKICH na sobotę, dnia 7 stycznia 1950 r.

0.45 — Dziennik poranny 7.10 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Zapowiedź audycji oraz imprezy najbliższych dni — lok. 8.00 — Muzyka rozrywkowa. 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej. 14.00 — Przegląd kulturalny. 14.10 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisać. 14.25 — Ubiegły miesiąc w portach. 14.45 — Z zakładów pracy „Rugulej kapitalizm zagraniczny”. 14.55 — Koncert solistów z Krakowa. 15.30 — „Frank z wiedeńskiego przedmieścia”. — koncert dla świetlic dzieci. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Zespół amatorski: Orkiestra MZK pod dyr. Drabentą — lok. 16.40 — Muzyka z płyt. 16.50 — Skrzynka ZNP. 17.00 — „Przy soloncie pr. robotnic”. 18.00 — Z kaptu i ze świata. 18.15 — Koncert ludowej kapeli. 18.40 — Wschodnia radiowa „Podstawa ekonomiki”. — kurs. 1. 19.00 — Audycja dla wsi. 19.15 — Koncert Krakowskiej Ork. i Choru P. 1. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Skrzynka muzyczna. 21.00 — Koncert rozrywkowy. 21.40 — „Ludzie bezdomni”. pow. St. Zeromskiego, fragment II. 22.00 — Godzinny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy z Czechosł. Praga II. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.14 — Muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKICH na niedzielę, dnia 8 stycznia br.

7.00 — Audycja dla wsi: Gawęda niedzielna. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Muzyka. 8.35 — Audycja SKRR. 9.00 — Muzyka organowa. 9.30 — Muzyka poważna. 10.00 — Skrzynka ogólna. 10.15 — Audycja dla kobiet — lok. 10.30 — „W kramie onetki”. — lok. 10.50 — „Skrzynka korespondentów”. 11.00 — Recenzja. 11.10 — Muzyka. 11.15 — Koncert symfoniczny z Budapesztu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — d. c. koncert. 13.00 — Pog. aktualno — naukowa. 13.15 — „Niedziela na wsi”. 14.00 — „U nasych twórców”. 14.10 — Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.40 — „Bogusław Onegijn”. odc. 3. 15.00 — Kwadrans muzyki. 15.15 — „Dwudziestymiesięczny” — słuch. dla świetlic dzieci. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 — Pog. aktualno — historyczna. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — „Koguty pieją” słuch. 19.00 — Aleksander Gładziński — Kwartet smyczkowy op. 64. 19.30 — Audycja wymienna. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — „Z tronu radiofonizacji”. 20.45 — „Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia”. 20.50 — Muzyka. 21.00 — „Teatr Eterek”. 21.30 — Koncert w wyk. Zesp. Adama Wiernika. 22.05 — Wład. sportowe — 22.15 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości 23.15 — Muzyka taneczna.

Kluby i zrzeszenia sportowe

powinny otoczyć młodzież większą opieką

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57, wewn. 4. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy się ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Światłociana 66, tel. 14-72. przyjmuje codziennie w godz. 10 — 11. — Administracja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. tel. 316-35. Konto PKO Nr. 2154352. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Gdańsk, Wrzeszcz, Barlickiego 15, telefon 412-16. Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk. W-1-10703